Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XV. ŁÓDŹ, SOBOTA, 17-GO LIPCA 1937 ROKU. CENA NUMERU 15 GROSZY. № 194

Anglia wysyła wojska do Pekinu

Sytuacja zaostrza się z godziny na godzinę. — Prez. Roosevelt przerwał urlop. — 100-tysięczna armia japońska wysłana do Chin Północnych. — 200 tysięcy żołnierzy chińskich czeka na rozkaz natarcia

Japończycy przygotowują się do ataku na Pekin

Londyn, 16 lipca.

Tutejsze koła oficjalne uważają sytuację na Dalekim Wschodzie za nadzwyczaj krytyczną i obawiają się wybuchu formalnej wojny japońsko-chińskiej.

Dowiadujemy się, że na wszelki wypadek rząd angielski zamierza wysłać do Szanhaju i Pekinu mieszaną brygadę wojsk angielskich i indyjskich w sile 8 tys. ludzi.

Według wiadomości waszyngtońskich prezydent Roosevelt odwołał swój jutrzejszy wyjazd i pozostanie w stolicy, aby czuwać nad rozwojem wypadków.

Nankin, 16 lipca.

W związku z postępującym pogotowiem wojennym rządu nankińskiego ukazały się dziś po raz pierwszy w prasie chińskiej oficjalne oświadczenia, że rząd nankiński popierać będzie 29-tą armię chińską przeciw napaści japońskiej.

Oświadczenie podkreśla, że pomoc okazana będzie wszelkimi środkami: na lądzie i w powietrzu.

Liczba skoncentrowanych po stronie chińskiej wojsk wynosi przeszło 200 tysięcy ludzi, przekraczając wielokrotnie siły japońskie.

Pekin, 16 lipca.

(PAT) Wedle doniesień ze źródeł nieoficjalnych, wojska rządu nankińskiego wkroczyły na terytorium prowincji Hopei i w sile kilku dywizji zajęły m. Paotingfu około 160 klm. na południowy zachód od Tientsinu.

Wedle chińskich doniesień oficjalnych PIĘĆ DYWIZJI JAPOŃSKICH W SILE OKOŁO 100 TYSIĘCY ŻOŁNIERZY ODPŁYNĘŁY Z JAPONII DO CHIN PÓŁNOCNYCH I NA KOREĘ.

Na Korei powołano pod broń rezerwistów japońskich.

W Chinach Północnych odbywa się GORĄCZKOWA MOBILIZACJA WOJSK CHIŃSKICH, przy czym w dniu wczorajszym było już przeszło 30 dywizyj skoncentrowanych na granicy prowincji Szan-Si. Główne siły chińskie posuwają się wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankau, Rezerwy zaś wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Pukao i Pekin — Sui-Yan.

* * *

Rokowania chińsko - japońskie w Tientsinie toczą się w atmosferze napiętej. Według źródeł chińskich, szereg żądań, zmierzających do zupełnego uniezależnienia rady politycznej Hopei i Czaharu od Nankinu. Wyrażają tu obawę, iż ŻĄDANIA TE PRZYBIORĄ CHARAKTER ULTIMATUM.

Krążą pogłoski, jakoby wojska japońskie ZAMIERZAŁY ZAATAKOWAĆ PEKIN.

Wśród cudzoziemców, zamieszkałych w Pekinie, panuje pewne zaniepokojenie.

Tokio, 16 lipca.

(PAT) Doniesienia z Chin stwierdzają, że młodzi oficerowie 29-ej armii chińskiej opanowani są tak dalece przez nastroje przeciwjapońskie, iż należy liczyć się z możliwością buntów w wojsku, jeżeli sztab armii okaże zbyt daleko idące pojednawcze tendencje.

Chociaż wyżsi oficerowie chińscy, są skłonni zapewnić likwidację zatargom — skrajne czynniki w armii mogą wziąć górę i doprowadzić do zaostrzenia.

CHINY ZWRACAJĄ SIĘ DO ŚWIATA O POMOC

Ożywiona wymiana not dyplomatycznych. — Rząd nankiński zdecydowany jest bronić suwerenności Chin. — Japonia uspakaja zainteresowane mocarstwa

Rząd japoński odrzuca projekt interwencji zagranicznej

Waszyngton, 16 lipca.

(PAT) Ambasador chiński Wang odwiedził sekretarza stanu Hulla, któremu wręczył memoriał zawierający punkt widzenia Chin na sytuację w Chinach północnych, oraz prośbę do innych narodów o pomoc.

Japoński charge d'affaires Suma również odwiedził Hulla po czym oświadczył dziennikarzom: Wyjaśniłem Hullow zamiary rządu japońskiego odnośnie Chin północnych i zapewniłem go że rząd japoński nie ma żadnego zamiaru zajmować jakichkolwiek nowych obszarów na terenie Chin.

Tokio, 16 lipca.

(PAT) Agencja „Domei" zaprzecza pogłoskom o interwencji obcych mocarstw w sprawie północnych Chin.

W kołach półurzędowych oświadczają, że rząd japoński nie uzna pośrednictwa, ani interwencji trzeciej strony w zatargu, który zostanie zlikwidowany w sposób przyjazny, jeśli tylko Chiny uznają rozejm, zawarty dnia 11 b. m. przez przedstawicieli sztabów wojsk japońskich i chińskich.

Paryż, 16 lipca.

(PAT) Ambasador Chiński w Paryżu Wellington Koo został dziś popołudniu przyjęty przez min. Delbosa. Po wyjściu z Quai d'Orsay ambasador oświadczył: „Rząd chiński zakomunikował mocarstwom, że nie uzna żadnego układu, który byłby narzucony przez japończyków władzom lokalnym w Chinach Północnych i nie uzyskałby aprobaty Nankinu.

Rząd chiński zdecydowany jest przeciwstawić się wszelkimi środkami jakiejkolwiek nowej próbie Japonii naruszenie suwerenności i nietykalności terytorialnej Chin.

* * *

Z Nankinu donoszą, że ambasador brytyjski Hugessen odbył dziś konferencję z charge d'affaires japońskim Midaka.

W ciągu rozmowy ambasador brytyjski wyraził życzenie najszybszego zakończenia konfliktu w Chinach Północnych.

Niemcy zaopatrują Chiny w broń

Akcja dyplomatyczna ambasadora niemieckiego w Tokio

Tientsin, 16 lipca.

Do Tientsinu nieustannie napływają posiłki japońskie z czołgami, samochodami pancernymi i artylerią i kierowane są do Fengtai.

Z drugiej strony transportowiec niemiecki przywiózł karabiny maszynowe i amunicję, przeznaczone dla armii chińskiej. Japońskie władze wojskowe nie sprzeciwiały się wyładowaniu transportowca.

Tokio, 16 lipca.

(PAT) Ambasador niemiecki von Dirksen odbył z ministrem spraw zagranicznych Hirota długą rozmowę w sprawie sytuacji w Chinach Północnych.

Koła, zbliżone do ambasady niemieckiej w Tokio żywią nadzieję, że Japonia zdoła zlokalizować konflikt, przy czym oświadczają, że ewentualna wojna z Chinami byłaby sprzeczna z duchem niemiecko - japońskiego układu antykomunistycznego, ponieważ szkodziłaby interesom Chin i Niemiec.

Natomiast Niemcy nie mają nic przeciwko temu, aby Japonia doprowadziła do zdemilitaryzowania Chin Północnych i wzmocniła tam swe wpływy gospodarcze.

Dymisja rządu w Czechosłowacji

Gabinet Hodży ustąpił

Praga, 16 lipca.

(Pat) — Dziś, o godz. 7 wieczorem, rząd premiera Hodży po krótkim posiedzeniu rady ministrów, postanowił podać się do dymisji.

Decyzję tę postanowiono przesłać bezzwłocznie prez. Beneszowi, który spędza poza Pragą urlop wypoczynkowy

Ks. Bernard von Biesterfeld w Polsce

Małżonek ks. Juliany bawił przez kilka godzin w majątku swych przyjaciół

Wolsztyn, 16 lipca.

(Pat) — Dziś przyjechał do Polski na kilkugodzinny prywatny pobyt ks. Bernard von Biesterfeld, małżonek następczyni tronu holenderskiego ks. Juliany. — Dostojny gość przejechał granicę polską w Kopanicy i udał się prywatnie do majętności Kotowo, celem odwiedzenia tam pp. Kurnatowskich.

Na granicy powitał księcia Józef Mielżyński, wieczorem ks. Bernard odjechał do swego majątku Rockenwalde (Wojnowo), położonego niedaleko granicy Polski.

Okólnik o zakazie zbiórek

Warszawa, 16 lipca.

Na mocy zarządzenia premiera Składkowskiego wywieszone zostaną wkrótce we wszystkich urzędach administracji ogólnej obwieszczenia, zawierające znany zakaz p. premiera o zbiórkach na jakiekolwiek cele w urzędach.

Okólnik w sprawie zakazu zbiórek wywieszony zostanie celem przestrzeżenia interesantów przed składaniem jakichkolwiek datków na rece urzędników administracyjnych.

Katastrofa lotnicza we Włoszech

Rzym, 16 lipca.

(PAT) W czasie lotu nocnego spadł na ziemię w pobliżu hippodromu Capannelle trójmotorowiec wojskowy. Załoga złożona z 5 osób, poniosła śmierć.

Projekt angielski w sprawie nieinterwencji przyjęty

jako podstawa do dalszej dyskusji.—Szczegółami tego projektu zajmie się specjalnie wyłoniony podkomitet

Francja stanowczo sprzeciwia się uznaniu gen. Franco za stronę wojującą

Londyn, 16 lipca.

(PAT) Dzisiejsze posiedzenie komitetu nieinterwencji było jednym z najkrótszych. Obrady przedpołudniowe trwały 40 minut, a obrady popołudniowe wraz z redagowaniem komunikatu niespełna godzinę.

Przed południem po krótkim zagajeniu przez lorda Plymoutha, który przedstawił zebranym projekt angielski, zabrał głos ambasador vin Ribbentropp, oświadczając, że rząd niemiecki uważa projekt za podstawę do dyskusji w takiej, której zgłosi szereg poprawek i zmian. Ambasador von Ribbentropp zaproponował przekazanie projektu podkomitetowi celem szczegółowej dyskusji.

Również ambasador Grandi wyraził zgodę na traktowanie projektu, jako podstawy do dyskusji, popierając propozycję niemiecką przekazania projektu podkomitetowi. Następne deklaracje złożyli przedstawiciele Norwegii, Polski, Grecji, Czechosłowacji, Turcji, Jugosławii, Danii, Finlandii, Szwecji i Irlandii.

Ambasador Raczyński, oświadczając, że rząd polski jaknajgorecej popiera wypracowany przez W. Brytanię projekt kompromisowy, zaznaczył, że co do techniki wykonania propozycji wycofania ochotników, Polska ma pewne zastrzeżenia, które przedstawi w toku dyskusji nad tą częścią projektu brytyjskiego.

Deklaracja amb. francuskiego nastąpiła dopiero po południu ze względu na to, że amb. Corbin oczekiwał instrukcji swego rządu obradującego w tej sprawie w godzinach rannych w Paryżu.

Deklaracja francuska wyrażała również zasadnicze poparcie dla projektu brytyjskiego i gotowość uznania go za podstawę do dyskusji, ale rząd francuski stwierdza, że nie widzi ze swej strony możności przystapienia do dyskusji nad przyznaniem stronom praw kombatantów dopóki sprawa wycofania ochotników nie będzie pozytywnie załatwiona.

Delegat sowiecki Majski złożył analogiczną deklaracje.

Lord Plymouth, zamykając obrady i stwierdzając, że w myśl życzeń komitetu zwoła we wtorek posiedzenie pod komitetu dla wszczęcia szczegółowej dyskusji nad planem podkreślił, że W. Brytania uważa projekt swój za całość w której zasadnicze i istotne zmiany nie wydają się możliwe, z wyjątkiem poprawek nie dotyczących istoty projektu. Zasadnicze zmiany mogłyby za sobą pociągnąć jedynie upadek całego planu brytyjskiego.

Autonomia Śląska będzie utrzymana

Nie ma ona żadnego związku z wygasłą konwencją genewską.— Plenarne posiedzenie sejmu śląskiego

Katowice, 16 lipca.

(Pat) — Dziś, o godz. 10-ej rano odbyło się plenarne posiedzenie sejmu śląskiego. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele władz z wojewodą śląskim dr. Grażyńskim na czele.

Otwierając posiedzenie, marsz. sejmu śląskiego Karol Grzesik wygłosił następujące przemówienie:

„Wysoki Sejmie! — **Dzisiejsze posiedzenie sejmu śląskiego ma znaczenie historyczne. Odbywa się bowiem jako pierwsze w zmienionych warunkach prawno-politycznych. Wczoraj, dnia 15 lipca, wygasła konwencja genewska, co pociągnie za sobą gruntowną zmianę w ustawodawstwie Śląska i wywrze swój wpływ na psychikę pewnej części społeczeństwa w tej prowincji.**

Zarówno społeczeństwo, jak i sejm śląski, żegnają tę umowę międzynarodową z ulgą.

Niewątpliwie leżała u jej podstaw idea wzniosła obrony praw ludzkich, ale w życiu praktycznym stała się ona instrumentem nadużyć moralnych obywateli w stosunku do swego państwa. Stwarzała przywileje dla jednej grupy ludzi ze szkodą dla drugich, przyczym trzeba stwierdzić, że wypaczenie idei i intencji konwencji genewskiej dokonywało się w mniejszym stopniu na odcinku rzeczywistej mniejszości narodowej, a raczej nad używała jej ta warstwa społeczeństwa śląskiego, którą zwykliśmy nazywać renegatami.

Przy sposobności pragnę sprostować pewien fałsz w pojęciu prawnym w stosunku konwencji genewskiej do autonomii śląskiej. **Konwencja genewska jako międzynarodowa nie ma nic wspólnego z autonomią śląską, opartą na ustawie sejmu R. P. z dnia 15 lipca 1920 roku. — Z upływem konwencji genewskiej, autonomia Śląska zostaje nienaruszona. Zagadnienie autonomii jest naszą sprawą czysto wewnątrzną, którą będziemy załatwiać zawsze zgodnie z interesem narodowym i państwowym".**

Po przemówieniu marszałka, sejm uchwalił w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o scaleniu gruntów.

W ten sposób **rozciągnięta została na obszar woj. śląskiego ogólnopolska ustawa scaleniowa.**

Po przerwie, w czasie której obradowały komisje, **izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o tymczasowej organizacji ewangelickiego kościoła unijnego na Górnym Śląsku. W końcu zaś posiedzenia, uchwalono w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o języku urzędowym władz i urzędów administracyjnych w woj. śląskim. Ustawa przewiduje, że na obszarze woj. śląskiego, językiem urzędowym wszelkich władz, samorządu oraz sądów administracyjnych jest język polski.**

W rocznicę uwięzienia Marsz. Piłsudskiego

w twierdzy magdeburskiej

Warszawa, 16 lipca.

(Pat) — W roku bieżącym mija 20-ta rocznica aresztowania i wywiezienia do twierdzy magdeburskiej Józefa Piłsudskiego. „Polskie Radio" wspomnieniom tym z życia Pierwszego Marszałka Polski poświęca dwie audycje.

Dnia 21 lipca o godz. 16.45 odczyt na ten temat wygłosi dyr. Piotr Górecki. Dnia 22 lipca przed mikrofonem „Warszawy 2", zabierze głos o godz. 23.00 p. Jan Witkowski, który w reportażu swym p. t. „Józef Piłsudski w Magdeburgu", opowie o pamiątkach, jakie do tej pory zostały po Józefie Piłsudskim w twierdzy niemieckiej.

Zdarzenia i ludzie

Pojedynek lotników

Wspomnienie z wojny światowej

Londyn, w lipcu.

Podczas wojny światowej, jako obywatel angielski, służyłem w 8 eskadrze lotniczej we Flandrii w stopniu kapitana. Służba była psia. Utarczki z nieprzyjacielem w powietrzu odbywały się codziennie. Lotnictwo angielskie w owym czasie, a było to w roku 1916, ustępowało lotnictwu niemieckiemu nie tyle co do materiału, wiele co do ludzi. Muszę lojalnie przyznać, iż lotnictwo niemieckie było rzeczywiście pierwszorzędne.

Podczas, kiedy na dole w okopach i na przedpolach wrzała walka masowa gdy jeden przeciwnik nie widział drugiego i strzelał naoślep, gdy nawet w spotkaniu na bagnety trwała raczej rzeź ludzka, aniżeli pojedynek, my lotnicy — w powietrzu walczyliśmy w zupełnie innych warunkach. Walka była indywidualna, zależna od osobistych walorów bojowych i lotniczych poszczególnego człowieka. Dlatego była rycerska. Wprawdzie rozkazy z każdej strony brzmiały, aby za każdą cenę niszczyć przeciwnika, ale my, oficerowie lotniczy, zarówno angielscy, jak belgijscy, francuscy i niemieccy tworzyliśmy sobie własny kodeks postępowania.

Pewnego razu podczas spotkania dwuch eskadr wszystko, co było w powietrzu musiało lądować z wyjątkiem jednego tylko aeroplanu niemieckiego i mnie. Przez pół godziny odbywał się ów pojedynek w powietrzu między dwoma aparatami. Koledzy powiedzieli mi później, że po obu stronach frontu z zapartym oddechem śledzono nasze spotkanie. Był to pojedynek rycerski, a więc nikt z ziemi nie przychodził z pomocą ani jednej, ani drugiej stronie. Jak dwie osy w powietrzu, nacieraliśmy na siebie, kąsaliśmy ogniem karabinów maszynowych, unikaliśmy ataku przeciwnika przez niespodziewane zwroty i loopingi. W ogniu ataku i obrony zapomniałem zupełnie o śmiertelnym niebezpieczeństwie, które mi groziło. Nagle zdrętwiałem. Pociągnąłem cyngiel karabinu maszynowego i karabin nie wystrzelił. Zabrakło mi amunicji.

W tym czasie nieprzyjaciel natarł na mnie. Nie odpowiedziałem ogniem, ale wykręciłem się bokiem. Drugi atak, trzeci... Poprzez śmigła swoje pluł stalą i ołowiem, dziurawiąc mi skrzydła. Na szczęście żadna z kul nie uczyniła rzeczywistej krzywdy ani mnie, ani mojej maszynie.

Nagle ustał ogień niemiecki. Widoczne było, iż mój przeciwnik spostrzegł, że zabrakło mi amunicji. Oczywiście, że byłem teraz na jego łasce i niełasce. Byłem bezbronny i mógł mnie zestrzelić. Nie uczynił jednak tego. Ujrzałem tylko, że machnął do mnie kilka razy ręką po przyjacielsku, zawrócił i wylądował za liniami niemieckich okopów. Ja wróciłem na nasze lotnisko. Walka była rycerska.

Tak samo zachowywaliśmy się i my. Jeśli chodzi o front flandryjski w owym okresie, Anglicy i Niemcy, znaliśmy się wybornie nie tylko z rodzaju maszyny, na której każdy latał i specjalnej właściwości walki, ale także z imienia i nazwiska.

M. in. znakomitym lotnikiem niemieckim był baron von Reut. Kilka razy starłem się z nim w powietrzu, jednakże bez rezultatu. Pewnego razu nad liniami niemieckimi ukazał się balon na uwięzi, a na nim wypisane były słowa: „Mjr. baron von Reut wzywa kpt. Murray na pojedynek dziś o godzinie 18". Natychmiast zawiadomiono mnie o tym telefonicznie w eskadrze.

Wypiłem z kolegami ostatni kieliszek wina i za zezwoleniem mego dowódcy punktualnie o godzinie 6 po południu wzbiłem się w powietrze. Za chwilę mały punkcik oderwał się z aerodromu niemieckiego i zdążał na spotkanie. Trzy razy oblecieliśmy razem koło, jak nakazywał w takich wypadkach zwyczaj, poczem rozpoczęła się walka. Muszę przyznać, że lotnik niemiecki był prawdziwym artystą, sportsmanem i żołnierzem. Jego ataki były szalone. Jego obrona — spokojna i precyzyjna. Ryzykował zawsze życiem, jak najmniejszą stawką. Nie będę opisywał poszczególnych etapów tego pojedynku, ale wydaje mi się, że był on doprawdy emocjonujący i prowadzony wedle wszelkich prawideł sztuki wojskowo - lotniczej. Na całym froncie zaprzestano jakiejkolwiek bądź walki. Oprócz terkotu naszych karabinów maszynowych nie było słychać ani jednego strzału.

Któż opisze moje zdumienie, gdy nagle spostrzegłem, iż zgóry spada na mnie cała eskadra niemieckich aeroplanów. Była to, oczywiście, zasadzka. — Niemcy gdzieś na dalekim aerodromie przygotowali sobie eskadrę atakującą i wysłali ją w naszym kierunku na wielkiej wysokości. Byłem już od dawna kością w gardle lotnictwu niemieckiemu i wiedziałem, że za wszelką cenę chcieli mnie się pozbyć. Ten nagły atak z zasadzki nie był z pewnością ani sportowy, ani rycerski, niemniej jednak był prawem wojny.

Oczywiście, szanse stały się nierówne, że nie było mowy o walce. Musiałem czym prędzej uciekać, ale nie było to łatwe, bowiem ze wszystkich stron otaczała mnie już siła nieprzyjacielska. W tym momencie zapomniałem o majorze Reucie, ale on sam przypomniał o sobie.

Proszę sobie wyobrazić, sumienny rycerski lotnik zaprzestał strzelać, zaczął natomiast wyraźnie mnie osłaniać. Raz i drugi wdzierał się pomiędzy mój samolot, a samoloty niemieckie, prażące mnie ogniem. Dzięki tej niespodziewanej pomocy zdołałem uciec i wylądować, ale mjr. von Reut padł od kul własnych swoich kolegów. Nie widziałem już tego, ale opowiadali mi później inni lotnicy, iż w pewnej chwili zatoczył się, spadł i roztrzaskał się w drobne kawałki.

Dowiedziałem się po kilku dniach od obserwatora-lotnika wziętego do niewoli obserwatora-lotnika niemieckiego, iż eskadra, która mnie zaatakowała, otrzymała rozkaz ataku bez wiedzy mjr. Reuta. Oficerowie niemieccy żałowali, iż musieli przerwać pojedynek, ale rozkaz był zupełnie wyraźny. —

Przed kilku dniami w dwudziestą rocznicę naszej walki pojechałem do Saksonii, gdzie na małym cmentarzyku pod Dreznem pochowane zostały szczątki mego rycerskiego przeciwnika. Nad grobem spotkałem dwie kobiety: starą matkę i żonę, która dotychczas nie wyszła jeszcze poraz drugi zamąż. Złożyłem na jego grobie pęk białych kwiatów i westchnąłem z ulgą na myśl, że nie ja byłem sprawcą jego śmierci.

Ten pojedynek lotniczy, to moje najpiękniejsze wspomnienie z wojny światowej.

Stanley M. Murray.

GROŹBA WOJNY DOMOWEJ WŚRÓD ARABÓW

Na tle stosunku do projektowanego podziału Palestyny.—Emir Abdullah zaprzecza, jakoby godził się z projektem Komisji Królewskiej

Jak będzie zorganizowane nowe państwo arabskie?

Aman, 16 lipca.

Sekretariat emira Abdulli dementuje stanowczo doniesienia, jakoby emir zaakceptował podział Palestyny. Dementi głosi, że emir Abdullah nie mógł złożyć tego rodzaju oświadczenia, gdyż sprawa ta należy wyłącznie do Arabów palestyńskich, zaś emir „błaga wszechmocnego Allaha, aby skierował ich na drogę rozumną i skuteczną. Będzie on kontynuował służbę dla kraju, którego każda piędź ziemi jest święta".

Jerozolima, 16 lipca.

Korespondent „Haarec" donosi z Ammanu, że zwolennicy podziału Palestyny rekrutują się przeważnie z pośród urzędników, przeciwnicy zaś należą do „Istiklalu" i opozycji.

Przyszłe władze państwa arabskiego mają być decentralizowane. Amman będzie stolicą nowego państwa. Ministerstwo składać się będzie z transjordańczyków i palestyńczyków, stosownie do ich proporcji. Pierwszy rząd powołać ma Racheb Bey Naszaszibi. Burmistrz Nablusu ma zostać komisarzem rządowym Nablusu, Gazy i Ammanu. Po utworzeniu nowego rządu, unieważniona będzie umowa między Anglią a Transjordanią.

W Ammanie — donosi dalej korespondent „Haarec" obawiają się rozłamu i wojny domowej wśród Arabów palestyńskich. Optymiści wierzą jednak, że w końcu osiągnie się porozumienie kosztem koncesji na rzecz muftiego. Rada muzułmańska uzyska szerokie pełnomocnictwa w zakresie religijnym.

Według innej wersji, mufti objąć ma godność sędziego najwyższego. Niektórzy twierdzą, że mufti zgodzi się z wnioskiem Komisji Królewskiej na skutek żądzy władzy. Projektuje się zwołanie wszystkich stronnictw Palestyny i Transjordanii, celem osiągnięcia porozumienia.

New York, 16 lipca.

Egzekutywa amerykańskiego Mizrachi przesłała do ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie oraz do amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych rezolucję protestacyjną przeciwko projektowi podziału Palestyny.

W Tisze-Beab zorganizowane będą zgromadzenia protestacyjne w synagogach oraz manifestacje.

Premier egipski konferuje z posłem brytyjskim

Kair, 16 lipca.

(PAT) Premier egipski odbył wczoraj z posłem brytyjskim dłuższą konferencję w sprawie Palestyny.

Prasa opozycyjna zarzuca premierowi, iż zachowuje milczenie w tej ważnej sprawie, podczas, gdy kierownicy wszystkich innych krajów arabskich zajęli już stanowiska.

Przygotowania do jutrzejszej manifestacji

Warszawa, 16 lipca.

W organizacji sjonistów-rewizjonistów w Warszawie czynione są energiczne przygotowania do niedzielnych demonstracyj na znak protestu przeciw podziałowi Palestyny.

Wielka manifestacja odbędzie się na Placu Muranowskim. Zbierze się tam 2 tysiące młodzieży umundurowanej ze sztandarami. Pozatym przygotowano wiele transparentów w języku polskim, hebrajskim i żydowskim.

Niemcy w państwie żydowskim

Obawy kół narodowo-socjalistycznych

Berlin, 16 lipca.

(Pat) — W kołach narodowo-socjalistycznych Berlina komentują ze zdziwieniem niektóre postanowienia angielskiego planu podziału Palestyny.

Podkreślają tu m. innymi, że według planu angielskiego, znaczna część osiedli niemieckich w Palestynie znalazłaby się w obrębie państwa żydowskiego, skutkiem czego Niemcy palestyńscy żadna w tym kraju osiadli, znaleźliby się w niebezpiecznym położeniu.

Wynika z tego, jak oświadczają koła narodowo-socjalistyczne, że angielski plan podziału Palestyny wymaga bacznej uwagi ze strony Niemiec.

Anglia przeciw taktyce Iraku

„Times" domaga się usunięcia muftiego. — Opinia angielska o stanowisku Żydów

Londyn, 16 lipca.

(Pat) — „Times" omawiając reakcję na raport Komisji Królewskiej w sprawie Palestyny podkreśla, że narazie oficjalna opinja żydowska i arabska wypowiada się niewątpliwie przeciwko planowi podziału.

Naczelny komitet arabski, w którym przewodzi mufti Jerozolimy Haj Amin El Husseini, **zajmuje wobec raportu stanowisko zdecydowanie wrogie.** — Haj Amin, któremu pozwolono na to, aby połączył swój urząd religijny jako muftiego z napół świeckim stanowiskiem przewodniczącego najwyższej rady muzułmańskiej i ze stanowiskiem politycznego przewódcy opozycji arabskiej wobec mandatu, jest z natury rzeczy przeciwny planowi.

Fakt, że mimo ostrego potępienia jego działalności przez Komisję Królewską, zajmuje on w dalszym ciągu swoje stanowisko — jedynie dodaje bodźca jego zwolennikom.

Co się tyczy stanowiska trzech królów arabskich, to zdaniem „Times'a" podczas, gdy, ze strony króla Saudii apel naczelnego komitetu arabskiego przeciwko podziałowi, wywołał jedynie nie obowiązującą odpowiedź, **to król Iraku zajął wobec planu wyraźnie negatywne stanowisko.** Premier Iraku posunął się jeszcze dalej i w oświadczeniu prasowym w Bagdadzie, **ostro zaatakował zalecenia komisji.** Wyraził on przekonanie, **że żaden panujący arabski nie przyjmie na siebie zadania objęcia rządów w nowym państwie arabskim, gdyby zostało ono połączone z Transjordanią, co byłoby wyraźną admonicją pod adresem Transjordanii Abdullaha, wuja króla Iraku.**

„Times" wyraża nadzieję, **że rząd brytyjski nie będzie tolerował tego rodzaju nieodpowiedzialnego wtrącania się ze strony premiera sprzymierzonego państwa.**

Jeśli chodzi o Żydów palestyńskich, pisze dziennik, to **krytyka planu podziału jest nieco mniej wroga i bardziej rzeczowa.** Między innymi, występują oni **przeciwko wyłaczeniu nowej dzielnicy Jerozolimy, w której zamieszkuje 70 tysięcy Żydów z projektowanego państwa żydowskiego, przeciwko włączeniu fabryki potasowej nad Morzem Martwym i elektrowni nad Jordanem do terytorium arabskiego oraz przeciwko płaceniu subsydiów na rzecz tego państwa arabskiego.**

Zdaniem „Times'a" **istnieją oznaki możliwego rozłamu między sjonistami zachodniej Europy i Ameryki, którzy na ogół przeciwni są podziałowi, ze względów sentymentalnych i praktycznych z jednej strony, a Żydami środkowej i wschodniej Europy, którzy uważają, że zrealizowanie państwa żydowskiego znacznie ulży ich losowi.**

Akcja bojkotowa w Starogardzie

„Pikiety" przed sklepami żydowskimi

Warszawa, 16 lipca.

Do żydowskich organizacyj kupieckich w Warszawie, m. in. do Centrali Związku Kupców, nadeszły wiadomości o kampanii bojkotowej uprawianej przez endeków w Starogardzie.

Sklepy żydowskie, a jest ich ogółem 8, są „pikietowane" w środy, piątki i soboty, t. j. w dniu targowe. Niezależnie od „pikiety", w pobliżu sklepów żydowskich ustawiają się fotografowie z aparatami i fotografują wszystkich klijentów chrześcijańskich, czyniących zakupy u Żydów. W sprawie tej będzie podjęta interwencja u władz.

Król Karol opuścił Paryż

i wyjechał do Normandii

Paryż, 16 lipca.

(Pat) — Rumuński król Karol II opuścił dziś rano Paryż, udając się somochodem do Normandii.

Powstanie Kurdów rozszerza się

Turcy stracili już 10 tys. ludzi

Kair, 16 lipca.

(Pat) — Z Damaszku donoszą, że powstanie kurdyjskie rozszerza się w dalszym ciągu w kierunku północnym i wschodnim.

Działania wojenne objęły już rejony: Silvan-Musz i Ale Dag. Ostatnio władze tureckie dokonały w Harpucie szeregu egzekucyj nad wielu przywódcami kurdyjskimi. Straty turków od początku powstania obliczają na blisko 10 tys. ludzi, zabitych, rannych i zaginionych.

Księgarze odrzucili paragraf aryjski

Wniosek endecki przepadł

Warszawa, 16 lipca.

W organizacji księgarzy stołecznych na ostatnim zebraniu doszło do niezwykle ciekawej rozgrywki na tle paragrafu aryjskiego.

Pewna część członków-endeków była za wprowadzeniem tego paragrafu. Wnioskowi temu energicznie jednak przeciwstawił się jeden z najstarszych członków organizacji, zasłużony księgarz oraz wydawca p. Gebethner.

W rezultacie większością głosów, paragraf aryjski został odrzucony.

Groźny pożar szpitala w Warszawie

W czasie wybuchu ognia chorych, z powodu remontu, w szpitalu nie było

Warszawa, 16 lipca.

Dziś, o godz. 21.30 wybuchł groźny pożar w szpitalu położniczym im. ks. Anny Mazowieckiej przy ul. Karowej 2.

Pożar powstał na strychu w oficynie szpitala, przenosząc się szybko na główny pawilon. W ciągu kilku minut po wybuchu pożaru, przybyły na zagrożone miejsce wszystkie oddziały warszawskiej straży ogniowej i przystąpiły niezwłocznie do akcji.

Ogień z błyskawiczną szybkością przerzucał się na coraz to nowe tereny szpitalne.

W chwili pożaru nie było w płonącym szpitalu chorych z powodu przeprowadzanego remontu. Na wybrzeżu Kościuszkowskim zgromadziły się liczne tłumy. — Prawdopodobnie ogień zaprószono podczas prac remontowych. Ofiar w ludziach nie było.

Po 2 godz. akcji pożar ugaszono. — Spłonęła część dachu, skład bielizny oraz zalane zostały pokoje służbowe.

Nie chcą mówić „Heil Hitler"

Charakterystyczny zatarg w Monachium między ludnością a szturmowcami

Berlin, 16 lipca.

Z Monachium donoszą, iż wydano tam tymczasowy zakaz noszenia uniformów przez członków tamtejszych oddziałów szturmowych.

Zakaz ten pozostaje w związku z szeregiem scysyj, do których doszło niedawno w tym mieście między umundurowanymi członkami S. A. a pozostałą ludnością. — Głównym tłem tych scysyj były sprawy religijne, wobec niewątpliwie nieprzychylnego stanowiska katolickiej ludności Bawarii do różnych zarządzeń i wystąpień antykościelnych.

Charakterystyczne jest, iż jednocześnie organ szturmówek „S. A. Mann" w dłuższym artykule uskarża się, że właśnie w Monachium, „które jest kolebką ruchu" liczni mieszkańcy „przez inercję" zamiast witania się przez „Heil Hitler" mówią przeważnie „Grüss Gott".

„S. A. Mann" zwraca również uwagę że niektórzy kupcy uciekają się do wymówki, że nie mogą przecież przyjmować cudzoziemców okrzykiem „Heil Hitler".

Kupiec zastrzelił klijenta

który wziął towar i nie chciał zapłacić

Warszawa, 16 lipca.

Dziś o godz. 19-ej do sklepu winno-spożywczego w Gołąbkach, należącego do 40-letniego Edwarda Gewelta, przyszedł Marian Nowosielski, mieszkaniec Piastowa.

Kazał on sobie zapakować pewną ilość wódek i win, po czym nie zapłaciwszy ani grosza chciał się z paczką ulotnić.

Kupiec usiłował zatrzymać klienta. Wywiązała się szarpanina. wreszcie Gewelt wydobył rewolwer, strzelił i położył Nowosielskiego trupem na miejscu.

Święto narodowe w Paryżu

(Od specjalnego korespondenta „Republiki" we Francji)

Paryż, w lipcu.

Dnia 14 lipca 1789 zdobył lud paryski Bastylię, twierdzę absolutyzmu, i skruszył podniesiony przeciwko sobie krwawy sztandar tyranii — jak głoszą natchnione strofy Marsylianki. Przechodził on od tego czasu rozmaite koleje, niepostrzeżenie dał się skuć w inne kajdany. Dynastie tyranów zmieniają oblicze, lecz są jakoś niewyczerpane. W każdym razie rocznica, obecnie już 148, tego wielkiego zwycięstwa ludowego, obchodzona jest tutaj uroczyście i naiwnie.

Powiewają wszędzie proporce trójbarwne, lampiony i światła uzupełniają dekorację. Dzisiaj znajdzie tu z łatwością dobrze płatne zajęcie najskromniej nawet utalentowany muzyk. Ktokolwiek kiedyś w życiu dał w puzon lub w bęben walił, ma okazję publicznego pochwalenia się swymi wyczynami. **Tysiące orkiestr zostaje zmobilizowanych przez bary i kawiarnie przynajmniej na trzy dni, czasami i na dłużej, i wre zabawa.** Tak zwana arystokracja ucieka wprawdzie z miasta (i trudno jej się dziwić) na te trzy dni, t. j. od 13 do 15 lipca włącznie, ale mimo to **nigdy Paryż nie jest taki ludny, jak w czasie tego święta ulicy.** Jest to bowiem **święto ulicy** w pełnym tego słowa znaczeniu. W niemożliwej do opisania kakafonii dźwięków rzępolą orkiestry, zdradzające więcej dobrej woli niż zgrania i zawodowej perfekcji, a lud się bawi wesoło, **tańcząc na ulicy. Cały Paryż staje się wielkim zaimprowizowanym balem ulicznym,** wśród tańczących skromnych par przejeżdżają auta zwykłego ruchu i przez kilka dni ma się czarujące złudzenie, że znikły troski i cierpienia.

Nie należy, oczywiście, sądzić, by kiepska muzyczka i pląsy wyczerpywały program zabaw i uroczystości republikańskich. Nie mówiąc już o **rzęsistych iluminacjach, ogniach bengalskich i pięknych fajerwerkach,** mają zwolennicy barwnych widoków na co popatrzeć. Dla jednych clou uroczystości będzie polegało na **olbrzymich pochodach i natchnionych mowach działaczy politycznych,** dla innych będzie nią **wielka rewia wojskowa** w obecności prezydenta, najwyższych dostojników Republiki oraz świetnego grona zaproszonych gości z całego świata.

Jest rzeczywiście na co popatrzeć! Co za kompletna **metamorfoza od 1914 roku!** Może nie pamiętają młodsi tych rewii z przed wojny, niżej podpisany, niestety, dobrze je pamięta, aczkolwiek wtedy jeszcze nie zasiadał w loży prasowej; zawrotna zaiste kariera! Mniej wtedy było szarych maszyn precyzyjnych, **pstrzyła się natomiast wesoła czerwień spodni żołnierskich na tle granatowych tunik; białe getry uzupełniały barwy republikańskie.** Jakże to inaczej wygląda obecnie: znikła czerwień, znikły nawet mundury „bleu horizon", które pstre uniformy przedwojenne zastąpiły, obecnie widać już **tylko neutralne i praktyczne khaki,** znikły nawet zawadiackie marsowe kepi, zastąpione beretami (w piechocie).

Pogody nieszczególnie w tym roku dopisały, chwilami kropi deszczyk, lecz wilgoć nie gasi zapałów, przeciwnie nawet, wolą ludziska kilka kropel deszczu niż upały, które tu w lipcu zwykle dokuczają.

Przeciąga oddział za oddziałem, dziarsko i pięknie. Wśród gawiedzi z pewnością jest dużo fanatycznych antymilitarystów, **na widok młodego kwiecia ludzkiego wszystkim się jednak jakoś dziwnie ciepło robi na duszy, ulokowanej przypuszczalnie w okolicy serca i okrzyki „Vive l'armeé" pełne są szczerego entuzjazmu i zapału.**

Gdy po skończonej rewii w skłębionym tłumie wracam do miasta, ku niebywałemu zdumieniu słyszę za sobą uwagę, najczystszą polszczyzną wypowiedzianą: **„A jednak nasz pułk o wiele lepiej się prezentuje".** Obracam się szybko: to jacyś dwaj młodzi ludzie o wyglądzie arcymniejszościowym tak z sobą rozprawiają. W wykonaniu programu endeckiego wyemigrowali z kraju, unosząc z sobą bezwiedne **przywiązanie do własnego pułku,** swego rodzaju esprit de corps. Przyznać muszę zresztą słuszność tym fanatycznym dzieciom łódzkim. Istotnie, **postawa wojska naszego jest bodaj czy nie piękniejsza od postawy wojska francuskiego.** Francuz jest indywidualistą i mało się jakoś nadaje do tworzenia zbiorowości. Nawet napoleońscy grenadierzy zasłużyli sobie na przydomek „grognards" (zrzędy). A jednak w czasie wojen dowiedli ci ludzie, że **potrafią bić się i ginąć bohatersko, że indywidualizm ich jest raczej cnotą niż wadą,** że nawet pozbawieni dowództwa potrafią sobie radzić, walczyć i zwyciężać.

Edm. St.

Zwycięska ofensywa rządowa pod Madrytem

Do niewoli wzięto 2 tysiące powstańców. — Cały front powstańczy poważnie zagrożony

Madryt, 16 lipca.

(Pat) — Równocześnie z walkami dookoła Villanueva del Perdillo, **wojska rządowe wykonały kilka manewrów oskrzydlających i zbliżyły się do miejscowości Villa Mantilla.**

Źródła rządowe zapewniają, **iż powstańcy rozpoczęli ewakuację tej miejscowości. Donoszą również, że wojska rządowe zagrażają bezpośrednio miastu Villa Viciosa de Odon.**

Agencja Havasa donosi, ze źródeł rządowych: **Wojska rządowe umacniają swoje pozycje w pobliżu stolicy. Na odcinku Carabanchel i na drodze do Estramadury powstańcy zmuszeni są do powolnego odwrotu.** Na odcinku północnym frontu madryckiego, **wojska rządowe kontynuują natarcie w kierunku na Majadanonda.** Pomoc dla oddziałów powstańczych nadchodzi ze strony Villafranca del Castielo, Fresnedillas i Navalagamella. **Na odcinkach tych toczą się bardzo zaciekłe walki.**

Ofenzywa wojsk rządowych poczyna coraz bardziej zagrażać całości frontu przeciwnika.

Liczba powstańców, wziętych do niewoli podczas ostatniej ofensywy wynosi przeszło 2000, w czym wielu oficerów.

Madryt, 16 lipca.

(Pat) — Agencja Havasa donosi: — Dziś we wczesnych godzinach rannych baterie powstańcze, znajdujące się na zachód od Madrytu, otworzyły trwający przeszło godzinę ogień na miasto.

Wybuchy pocisków spowodowały w różnych dzielnicach szereg ofiar.

Sewilla, 16 lipca.

(Pat) — Agencja Havasa donosi: Dowódca rządowej brygady Garcia Atad[illegible]la, skazany przez trybunał w Sewilli na śmierć przez powieszenie za wydan[ie] przeszło 700 wyroków śmierci w Madr[y]cie, został wczoraj rano stracony.

Dalsze napaści niemieckie na kard. Pacelli

wywołały oburzenie w prasie austriackiej

Wiedeń, 16 lipca.

Ataki prasy niemieckiej na kardynała Pacelliego, a w szczególności zaś twierdzenie „Berliner Boersen Zeitung" — że jego wizyta paryska jest na tej samej linii, co podróż rosyjskiego marszałka Tuchaczewskiego do Francji — wywołały w austriackich kołach politycznych i prasowych silne oburzenie.

Z powodu prowizorycznego, tak zwanego pokoju prasowego, w stosunkach między Niemcami a Austrią oburzenie to nie przybrało na zewnątrz zbyt ostrych form.

Zamiast polemiki bezpośredniej z prasą niemiecką, pisma tutejsze zadowoliły się przedrukowaniem artykułów „Osservatore Romano" **będących godną odpowiedzią na insynuacje pism berlińskich.**

Organ kanclerski „Neuigkeits Welt Blatt" ogranicza się do redakcyjnej tylko uwagi, **że napaści niemieckie na kardynała Pacelliego są tylko jedną z odmian kulturkampfu. Mimo, że Watykan podkreślił charakter wyłącznie religijny podróży kardynała Pacelliego do Francji, koła polityczne przekonane są o przełomowych skutkach tej podróży a przede wszystkim o wielkim jej znaczeniu dla polityki austriackiej.**

Wszystko bowiem co wzmacnia międzynarodowe stanowisko Kościoła katolickiego wpływa dodatnio także na sytuację zewnętrzno-polityczną Austrii.

Z austriackiego punktu widzenia **zbliżenie Watykanu do Francji oznacza moralne niejako usprawiedliwienie tezy, według której mocarstwa zachodnie** [...] **wnie zaś Francja ochronić mogą** [...] **strie przed jednostronnością tak** [...] **nej polityki osi.**

W każdym razie jest bardzo znamienne, że w czasie pobytu kardynała Pacelliego w Paryżu kanclerz Schuschnigg stwierdził publicznie, że Austria **nie da się nastraszyć i nie ulegnie** [...] **nemu naciskowi.**

Sesja sejmu w sprawie wawelskiej

będzie rekordowo krótka. — Dziś spodziewane jest za[...]rządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 16 lipca.

Nasza wczorajsza wiadomość o **zbliżających się dwuch, kolejnych sesjach nadzwyczajnych sejmu i senatu uzyskała w ciągu dnia dzisiejszego potwierdzenia w całej rozciągłości.**

Dekretu P. Prezydenta o zwołaniu sesji nadzwyczajnej sejmu i senatu na skutek inicjatywy posłów i senatorów, spodziewają się w kołach parlamentarnych w sobotę, 17 b. m. Pierwsze i prawdopodobnie jedyne posiedzenie tej sesji odbyłoby się — jak przewidują — we wtorek, 20 b. m.

Nie jest natomiast dotąd wyjaśnione, **czy na tym posiedzeniu dojdzie do dyskusji nad oświadczeniem rządu o likwidacji konfliktu wawelskiego. Nieco światła w zamierzeniach kół parlamentarnych pod tym względem wniesie** [...] **sprzecznie dzień poniedziałkowy, kiedy zbiorą się inicjatorzy zwołania sesji,** [...] **mianowicie posłowie z grupy regional**[nej Krakowa] **oraz członkowie klubu** [...] **uczestników walk o niepodległość.**

W razie, jeżeliby nie doszło do dyskusji nad deklaracją rządu, sesja nadzwyczajna wawelska **mogłaby być rekordowo krótka, gdyż po przyjęciu przez sejm do wiadomości oświadczenia rządu, zamknięte byłoby posiedzenie** [...] **sesja. Wkrótce po zamknięciu tej sesji prawdopodobnie pod koniec przyszłego tygodnia, rozpocznie się nadzwyczajna sesja śląska.**

Spłonęła na stosie ze zwłokami męża

Barbarzyński obyczaj w Indiach pochłania jeszcze ofiary

Bombaj, 16 lipca.

(Pat) — Dzienniki donoszą, iż w jednej ze wsi w środkowych Indiach wydarzył się **wypadek spalenia żywcem na stosie wdowy wraz ze zwłokami męża.**

Kobieta przybrana w żółte szaty, rozerwała naszyjnik i weszła ze śpiewem na palący się stos, gdzie znajdowały się zwłoki męża. Krzyk ofiary został zagłuszony przez dźwięk cymbałów i trąb. Po wygaśnięciu ognia, bramini zebrali popiół i rzucili go do rzeki.

Dawny zwyczaj palenia na stosie dobrowolnie lub przymusowo żywcem kobiet wraz ze zwłokami męża tępiony jest przez władze brytyjskie. Chociaż już w roku 1829 wydany został surowy zakaz palenia kobiet, a stosujący przymus bramini podlegają ostrym karom — od czasu do czasu w Indiach zdarzają się tego rodzaju wypadki

Dublin, 16 lipca.

(Pat) — Przeprowadzony w całym wolnym państwie irlandzkim plebiscyt w sprawie wprowadzenia nowej konstytucji, dał rezultaty następujące: za nową konstytucją wypowiedziało się 785.10[...] przeciwko 526.945 głosujących.

Straszna eksplozja pod Warszawą

Wybuch prochu nastąpił podczas dokonywania eksperymentów przez syna właściciela majątku ziemskiego

Warszawa, 16 lipca.

Straszna eksplozja miała miejsce w **majątku Grzybowo w pow. ciechanowskim. Syn właściciela majątku, Jerzy Zawadzki, robił eksperymenty materiałami wybuchowymi. Między innymi wsypał proch do rurki od pocisku armatniego, po czym włączył ją w przewody akumulatora od radia.**

W chwili połączenia przewodów nastąpiło krótkie spięcie, co spowodowało wybuch. Pokój, w którym Zawadzki dokonywał swe eksperymenty został zdemolowany. W całym budynku wyleciały z okien szyby. Zawadzki został silnie poparzony. Odwieziono go do szpitala w Warszawie.

PRZEMYSŁ ODMAWIA PODWYŻSZENIA PŁAC

Wczorajsze wielogodzinne obrady nie dały rezultatu. — Argumenty włókniarzy i odpowiedzi przemysłowców. — Inspektor pracy wyznaczył nową konferencję

Dalszą mediację podejmuje ministerstwo op. społecznej

Wczoraj przed południem odbyła się w okręgowym inspektoracie pracy trzecia z kolei konferencja przedstawicieli przemysłu i organizacyj robotniczych, w sprawie postulatów zgłoszonych przez włókniarzy.

Porządek dzienny obrad konferencji której przewodniczył insp. inż. Wyrzykowski, obejmował sprawy podwyżki płac o 20 proc., skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo i regulamin delegatów fabrycznych. Ale porządek ten nie został wyczerpany, gdyż już po omówieniu pierwszego punktu konferencja została przerwana, w wyniku nieustępliwego stanowiska przemysłowców.

Obrady rozpoczęły się o godz. 10.30 rano i trwały dwie i pół godziny, przyczym omawiana była wyłącznie sprawa podwyżki płac.

Za i przeciw podwyżce

Przedstawiciele związków robotniczych, motywując konieczność przyznania podwyżki w wysokości 20 proc., jako pierwszy argument wysunęli

POPRAWĘ SYTUACJI GOSPODARCZEJ W POLSCE.

Wskazali oni, że fakt poprawy tej sytuacji stwierdzony został przez miarodajnych reprezentantów resortów gospodarczych, w pierwszym zaś rzędzie przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Potwierdziły to również opublikowane dane państwowego Instytutu Badania Cen i Koniunktur. Wreszcie bezspornym faktem jest podwyższenie się wskaźnika zatrudnienia i uruchomienia w przemyśle, a przede wszystkim zwiększenia t. zw. robotnikogodzin w przemyśle włókienniczym.

W odpowiedzi przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że dane powyższe dotyczą nie roku bieżącego, lecz ubiegłego. Obecnie sytuacja przemysłu włókienniczego jest inna.

Jako drugi argument przedstawiciele związków zawodowych wysunęli

WZROST CEN ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY.

Operując cyfrowymi danymi stwierdzili oni, że zwłaszcza w ostatnim roku, ceny podniosły się w tak znacznym stopniu, iż siła nabywcza robotników została zmniejszona conajmniej o 30 proc.

I ten argument starali się zwalczyć przemysłowcy. Odrzucając cyfry i przykłady przytaczane przez związki zawodowe, oparli się przemysłowcy na danych wojewódzkiej komisji do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi. I na tej podstawie oświadczyli, że ich zdaniem, ceny artykułów pierwszej potrzeby w roku bieżącym nie odbiegają zupełnie od cen z roku 1933 t. j. tym roku, w którym ustalono obecne stawki płac.

Trzecim argumentem związków zawodowych — była

ROZPIĘTOŚĆ PŁAC WŁÓKNIARZY W POLSCE I ZAGRANICĄ.

Znów przytaczano dane, mające zilustrować, że w innych krajach przemysłowych, płace robotników są znacznie wyższe. Zwrócono przy tym uwagę, że należy traktować płace pod kątem ich siły nabywczej. Być może, w przeliczeniu na grosze i złote, płace robotników czeskich czy włoskich są niższe, ale, w porównaniu z cenami artykułów pierwszej potrzeby są znacznie wyższe.

I ten argument odpierali przemysłowcy, wskazując, że pomiędzy Polską a Czechosłowacją i Italią nie ma zbyt wielkiej rozpiętości cen artykułów spożywczych, natomiast płace są o tyle niższe, że w każdym bądź razie, nawet w porównaniu z ogólnymi cenami, nie dorównują polskim.

Czwartym wreszcie argumentem związków zawodowych, była uwaga,

IŻ NALEŻY ROBOTNIKA WŁÓKNIARZA UCZYNIĆ KONSUMENTEM.

co niewątpliwie wpłynie dodatnio na sytuację przemysłu. Przy obecnych zarobkach robotnik nie może sobie pozwolić na kupno towarów, siłą więc rzeczy przemysł traci olbrzymie rzesze konsumentów swoich produktów.

W odpowiedzi na to przemysłowcy oświadczyli, że każda podwyżka płac musi odbić sie na cenach artykułów włókienniczych. Z chwilą więc, gdy podniesione będą ceny towarów,

PRZEMYSŁ STRACI KONSUMENTóW NA WSI,

konsumentów - rolników.

Decydujące oświadczenie

Powracając jeszcze do sprawy sytuacji w przemyśle włókienniczym, przedstawiciele organizacyj gospodarczych wskazali, że przemysł nie wykorzystuje pełnego kontyngentu surowców, przyznawanych przez rząd, co jest najlepszym i najwymowniejszym dowodem, iż sytuacja nie jest pomyślna. W tych warunkach

NIE MOŻE BYĆ MOWY O PODWYŻCE PŁAC,

nie tylko o 20 proc. jak tego żądają robotnicy, ale nawet w stosunku 1 procenta.

Wobec takiego oświadczenia

P. WALCZAK, W IMIENIU WSZYSTKICH DELEGATÓW ROBOTNICZYCH ZAKOMUNIKOAŁ, IŻ UWAŻA DALSZE PERTRAKTACJE I ROZPATRYWANIE INNYCH POSTULATÓW ZA NIECELOWE, A W RAZIE WYBUCHU STRAJKU W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM, ODPOWIEDZIALNOŚĆ SPADNIE NA PRZEMYSŁ.

Na tym konferencja się skończyła.

Bezpośrednio po tym inspektor pracy inż. Wyrzykowski skomunikował się z ministerstwem opieki społecznej, referując przebieg i wynik obrad, i otrzymał instrukcje, że

POŚREDNICTWO PRZEJMUJE NA SIEBIE MINISTERSTWO,

które w przyszłym tygodniu wysyła do Łodzi głównego inspektora pracy dyr. Klotta.

Zaproszenie na konferencję

Wobec powyższego insp. Wyrzykowski zwrócił się do związków zawodowych, prosząc ich,

ABY NARAZIE NIE PODEJMOWAŁY ŻADNYCH WIĄŻĄCYCH UCHWAŁ

i zapraszając ich na konferencję z udziałem dyr. Klotta, na wtorek, na godz. 12 w poł. Będzie to konferencja jednostronna, wyłącznie z robotnikami, w wyniku której ministerstwo opieki społecznej poweźmie dalsze decyzje.

Związki zawodowe przyjęły zaproszenie na konferencję, zastrzegając się jednak, że o wybuchu strajku decydować będą nie zarządy związków, lecz delegaci fabryczni.

Insp. Wyrzykowski równocześnie skomunikował się z przedstawicielami przemysłu, zapraszając ich również na konferencję z udziałem insp. Klotta, ale na następny dzień, t. j. na środę, 21 b. m. na godz. 11 rano. Będzie to również konferencja jednostronna.

Konferencja wspólna odbędzie się najprawdopodobniej

W WARSZAWIE W MINISTERSTWIE OPIEKI SPOŁECZNEJ.

***

Jak się dowiadujemy, zarządy związków włókniarzy, postanowiły przekazać sprawę proklamowania strajku zebraniom delegatów fabrycznych. Zebranie te zwołane zostały we wszystkich związkach na poniedziałek, 19 bm. (i)

KRONIKA

Lipiec **17** Sobota

Dziś Aleksego W.
Jutro Szymona z Lipn.

—:—

Wschód słońca	3.35
Zachód słońca	19.49
Wschód księżyca	15.10
Zachód księżyca	23.45
Długość dnia	14.42
Ubyło dnia	0.28

Krótkie wiadomości

POŻYCZKA DLA ŁODZI na prowadzenie robót publicznych wyniesie ostatecznie nie 3, lecz 3 i pół miliona złotych. Tranzakcja pożyczkowa już została podpisana przez ministerstwo skarbu i zarząd miejski otrzymał upoważnienie do podjęcia należnej sumy. Kwotę tę wpłaca zarządowi miejskiemu na rachunek towarzystwa belgijskiego elektrownia łódzka.

***

WŚCIEKLIZNA SZERZY SIĘ w dalszym ciągu w Łodzi. W bieżącym tygodniu zanotowano szereg pokąsań przez psy, podejrzane o tę straszną chorobę. Psy, puszczane na ulicy bez kagańca i smyczy, w dalszym ciągu wyłapywane są przez czyściciela miejskiego i natychmiast tępione. Niezależnie od tego, w wypadku ujawnienia właściciela psa, karany on będzie grzywną.

***

KONTROLA ŚMIETNIC metalowych rozpoczęła się już wczoraj w domach skanalizowanych. Właściciele domów mają nie tylko obowiązek ustawienia nowych śmietnic, ale równocześnie zlikwidowania całkowicie starych, drewnianych, względnie murowanych śmietników. W wypadku stwierdzenia braku śmietnic metalowych właściciele domów karani będą grzywnami.

***

OBŁAWA NA DZIEWCZĘTA lekkich obyczajów dokonana została wczorajszej nocy przez brygadę policji obyczajowej. W wyniku obławy zatrzymano 17 prostytutek, które ukrywały się przed kontrolą. Stwierdzono, iż wszystkie one są chore, wobec czego skierowano je przymusowo do szpitala.

***

BILETY KOLEJOWE, tygodniowe, ważne będą od dziś w dowolnej kolejności kierunku od stacji początkowej do końcowej. Dotychczas bowiem bilet wystawiony naprz. z Łodzi do Andrzejowa, nie mógł być wpierw wykorzystany z Andrzejowa do Łodzi, jeśli posiadacz udał się w pierwszą stronę innym środkiem lokomocji.

Te zastrzeżenia zostają z dniem dzisiejszym zniesione.

***

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla PKU Łódź - Miasto II urzędować będzie w biurze wydziału wojskowego zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165, w dniu 28-ym bież. m. Stawić się winni poborowi rocznika 1916 i starsi, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

Pacjenta należy uprzedzić

o ew. ujemnych następstwach operacji. — Orzeczenie Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy rozstrzygnął ostatnio niezmiernie interesującą kwestię z dziedziny odpowiedzialności cywilnej lekarzy wobec pacjentów za nieudane operacje. Przedewszystkim Sąd Najwyższy potwierdził w swym orzeczeniu ustaloną już w swoim czasie zasadę, iż **Ubezpieczalnia Społeczna nie odpowiada za błędy naukowe,** jakich dopuszcza się przyjęty przez nią lekarz przy udzielaniu pomocy członkom Ubezpieczalni.

Co zaś do lekarza zostało stwierdzone w sprawie, iż **lekarz wprawdzie zapytał pacjenta o zgodę na przeprowadzenie operacji, ale nie uświadomił go przed operacją o ewentualnych następstwach i komplikacjach,** jakie mogą mu grozić, gdyż, jak to wyjaśnił sam lekarz, **„tego nigdy nie robi".**

Sąd Najwyższy orzekł, iż zgoda chorego na przeprowadzenie zabiegu operacyjnego **jest pozbawiona wszelkiego znaczenia, jeżeli chory ten jako laik nie miał wiadomości o tem, że zabieg taki, nawet należycie przeprowadzony, może pociągnąć za sobą następstwa szkodliwe i sprawę chorobową pogorszyć.**

W sprawie tej ustalone zostało, iż lekarz dokonał operacji usunięcia polipa z lewego ucha, wskutek czego nastąpiło **zapalenie błędnika ucha lewego,** co skolei pociągnęło za sobą **utratę słuchu przez pacjenta.** Odpowiedzialność cywilna lekarza za ujemne następstwa przeprowadzonej operacji wynika stąd, iż pytając pacjenta o zgodę na zabieg operacyjny, nie **poinformował go o możliwości takich ujemnych następstw, jak** zapalenie błędnika i utrata słuchu przez pacjenta, skutkiem czego lekarz obowiązany jest do odszkodowania.

Poznań ściga podatkami

Ark. Fiedlera i Al. Janta-Połczyńskiego

Niezwykłe wezwanie ukazało się w „Orędowniku Zarządu m. Poznania". Pismo to będące organem zarządu miejskiego w Poznaniu zamieszcza ogłoszenie, w którym **magistrat poznański wzywa Arkadiego Fiedlera, autora znanych książek podróżniczych do zgłoszenia się w przeciągu 4 tygodni po odbiór nakazu zapłaty zaległych podatków za rok 1934.** Ponieważ, jak wiadomo, Arkady Fiedler znajduje się w drodze na Madagaskar, wątpliwe jest, aby... przeczytał ostatni numer „Orędownika Zarządu m. Poznania" i zawrócił z drogi. Magistrat poznański nie ma szczęścia do swych płatników, ponieważ **przed kilku miesiącami ogłoszono podobne wezwanie skierowane do Aleksandra Janty-Połczyńskiego, znajdującego się w Japonii.**

Powrót p. wojewody

Konferencje z p. premierem i wicepremierem

P. wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak po kilkudniowym pobycie w Warszawie w dniu 16 lipca powrócił do Łodzi.

W Warszawie p. wojewoda był przyjęty przez p. premiera gen. dr. Sławoj-Składkowskiego i p. wice-premiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Ponadto p. wojewoda odbył konferencję z głównym inspektorem pracy p. Klottem.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Stechel (Limanowskiego 37), Sz. Ja[illegible]lewicz (Stary Rynek 9), T. Stanielewicz (Pomorska 91), A. Borkowsko (Zawadzka 45), S. Głuchowski (Narutowicza 6), St. Hamburg i S-ka (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

Radiofonia polska na wystawie paryskiej

Oryginalne plansze, obrazujące rozwój radiofonii w Polsce.—We francuskim pałacu radia

Cały Paryż od wielu już tygodni, żyje wystawą. Dzień w dzień radio i prasa przynoszą wieści z „Expo", (jak się tu w skrócie mówi), czy transmisje z uroczystej inauguracji tego lub innego pawilonu.

Każde otwarcie jakiegoś nowego pawilonu stanowi tu wielką uroczystość, nie przemijającą łatwo nawet w wartkim nurcie wrażeń Paryża. Takim również świętem dla emigracji polskiej był **dzień otwarcia pawilonu polskiego.** Uroczysta cisza zaległa, tonące wśród zieleni zbocza parku Trocadero, zapełnione barwnym zazwyczaj tłumem, gdy rozległy się z głośników dźwięki polskiego i francuskiego hymnu narodowego, gdy na kilkudziesięciometrowym maszcie **załopotała biel i czerwień barw polskich.** A po tym, jakby na potwierdzenie faktu, że radio łączy nas nierozerwalnie z szerokim światem — **popłynęły w przestworza z głośników radiowych srebrzyste, jakże nam dobrze znane dźwięki hejnału z wieży mariackiej.** I ten swoisty symbol — symbol dalekiej Polski i symbol radia, jako łącznika wychodźtwa rozproszonego po świecie z Macierzą — szczególnie głęboko wrył się w pamięć zgromadzonej na paryskim Placu Wolności — kolonii.

Pawilon Polski podbije widza od razu oryginalnością i wartością koncepcji artystycznej. Architektura, sztuki klasyczne, usymbolizowane w kamiennej rotundzie kolorowej, honorowymi posągami wielkich naszych mężów, dzieje Polski, a dalej wspaniały polski krajobraz, folklor, rozwój gospodarczy i techniczny — oto nić przewodnia naszej wystawy w pawilonie polskim.

Nie podobna oczywiście pominąć udziału radiofonii polskiej zarówno w naszym własnym pawilonie, jak i we wspaniałym pałacu radia, wystawionym przez francuskie ministerstwo poczt i telegrafów.

W pawilonie polskim zawisły **trzy oryginalne artystyczne plansze radiowe.** Jedna z nich przedstawia wielki wzrost abonentów, zarówno w mieście jak i na wsi. Zostało to usymbolizowane za pomocą szeregu postaci mieszczan i chłopów, dźwigających odbiorniki radiowe. Plansze te uzupełniają wymownie i charakterystyczne dla rozwoju radia w Polsce — cyfry statystyczne.

Poniżej z **wieży Mariackiej** wychyla się w historyczny strój przybrana postać trębacza wygrywającego codzienny hejnał. U stóp wieży klasyczne podcienia **Sukiennic** i dachy prastarych domów Rynku krakowskiego. Odpowiednia legenda, w języku francuskim mówi o hejnale i jego historii. Trzecia plansza na tle mapy kosmosu daje obraz **kuli ziemskiej.** Z centralnego punktu — **Warszawy** — rozchodzą się ku różnym krajom i częściom świata długie linie, symbolizujące **naszą wymianę programów krajowych z zagranicą.**

Na drugiej ścianie w tej części pawilonu znajduje się **wielka mapa Polski.** Dziesięć, lśniącym niklem masztów antenowych, znaczy dziesięć naszych radiostacyj nadawczych (w tym i krótkofalówka babicka). W rejonach ich rozrzucono **barwne, bardzo artystyczne i ciekawe postacie, fragmenty i grupy, obrazujące specyficzne wartości ogólnych, bądź regionalnych polskich programów radiowych.** Mamy tutaj więc chopinowską Żelazową Wolę, która wzbudza specjalne zainteresowanie zwiedzających cudzoziemców, mamy barwne wesele krakowskie, góralskich kobziarzy i huculską banderię, mamy rybaka Poleszuka i szereg innych symbolicznych, najbardziej charakterystycznych motywów transmisji radiowych. Polski odbiornik radiowy — wielka superheterodyna — uzupełnia nasz dział radiowy.

Odbiornik radiowy nie jest zresztą jedynym eksponatem wystawowym; z jego bowiem głośnika rozlegają się co chwila **przekazywane z umieszczonej w biurze komisarza wystawy polskiej, specjalnej aparatury radiowo - płytowej dźwięki sygnałów wywoławczych rozgłośni polskich, uzupełnione odpowiednimi objaśnieniami naszych speakerów w języku francuskim.** Zarówno sygnał jak i hejnał budzą duże zainteresowanie wśród radiowców cudzoziemców.

We francuskim pałacu radia wybudowanym na brzegu Sekwany znalazły się plansze radiofonii europejskich — wśród nich i Polska. Przedstawia ona nadzwyczaj plastyczne ujęty olbrzymi i błyskawiczny rozwój naszej radiofonii w ostatnich czasach.

13 komorników skarży do sądu

redakcję tygodnika warszawskiego o obrazę

Z Warszawy donoszą:

W drugiej połowie sierpnia przed sądem okręgowym w Warszawie toczyć się będzie sensacyjny proces o **zniesławienie 13 warszawskich komorników.** Zbiorowej obrazy dopuściła się redakcja tygodnika „Wiem wszystko", zamieszczając swego czasu artykuł, zarzucający komornikom warszawskim **uprawianie zdzierstwa i stwarzanie sobie źródeł pobocznych dochodów przy wykonywaniu wyroków sądowych.** Komornikom zarzucono, iż pobierają oni bezprawnie dodatkowe opłaty i wynagrodzenia za swe czynności zarówno od wierzycieli, jak i od dłużników, którzy zainteresowani są, aby egzekucja ciągnęła się jak najdłużej. Podano też **spis nieruchomości i majątków, jakie posiadają komornicy wzbogaceni tym procederem oraz numery kont bankowych, na których przechowują oni zgromadzone fundusze.**

Artykuł ten wywołał oburzenie wśród komorników, którzy gremialnie udali się do sędziego Dębickiego, swego przełożonego. Sędzia zwrócił się z wnioskiem do prokuratora o pociągnięcie redakcji do odpowiedzialności za rozpowszechnianie uwłaczających o komornikach wiadomości.

Akt oskarżenia jest sporządzony i termin rozprawy wyznaczono na 19-go sierpnia.

Polska na pierwszym miejscu

pod względem naturalnego przyrostu ludności

Zestawienie statystyczne Polski w porównaniu z innymi krajami wd ziedzinie demograficznej w okresie czwartego kwartału roku 1936 wykazuje następujące liczby.

W okresie sprawozdawczym zawarto małżeństw w Anglii 88413, w Czechosłowacji 36.924, we Francji 73.170, w Niemczech 177.379, we Włoszech 133.131. Urodzeń zarejestrawano: w Anglii 144.077, w Czechosłowacji 62.973, we Francji 145.768, w Niemczech 308.091 we Włoszech 236.179. Przyrost naturalny wyniósł na tysiąc mieszkańców w Anglii 2, w Czechosłowacji 2,3, we Francji 1,1, w Niemczech 5,1, we Włoszech 7,5.

Odpowiednie liczby w Polsce przedstawiają się następująco: małżeństw 83,369, urodzeń 223,304, przyrost naturalny 11 na 1000 mieszkańców. Jak z powyższego zestawienia wynika, **Polska pod względem przyrostu ludności znajduje się na pierwszym miejscu.**

Wysłani do Berezy

dwaj łodzianie — Zelmanowicz i Brandt

Onegdaj aresztowani zostali i wysłani do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj działacze polityczni łódzcy — Froim Zelmanowicz z „Bundu" i Chaim Brandt z Poalej-Syjon — lewicy. Obydwaj byli również czynnymi działaczami związków zawodowych.

W związku z tym wczoraj delegacja, w osobach b. radnych Milmana i Nutkiewicza, interweniowała w Starostwie Łódzkim u p. starosty dr. Mostowskiego i w Urzędzie Wojewódzkim u p. nacz. dr. Wrony, prosząc o zwolnienie uwięzionych.

Delegacji oświadczono, że sprawa ta zależna jest od decyzji Ministerstwa Spr. Wewnętrznych.

Zuchwały rabunek w Śródborowie

Łupem bandyty padło 10,000 zł. w gotówce, papierach i biżuterii

W Śródborowie na powracającą wczoraj wieczorem ze stacji do domu Rozalię Kiewrońską, zamieszkałą w Warszawie przy ul. Złotej nr. 59a, napadł zamaskowany opryszek. Uderzona z tyłu tępem narzędziem w głowę Kiewrońska upadła, tracąc przytomność. Napastnik **zrabował torebkę i walizkę skórzaną, w której znajdowały się odebrane w banku w Warszawie pieniądze w sumie 7000 zł. około 200 zł. w papierach wartościowych i biżuteria wartości około 6000 zł.**

Prawdopodobnie napastnik zaobserwował Kiewrońską, gdy podejmowała pieniądze, wsiadł za nią do pociągu i w Śródborowie dokonał rabunku.

Policja wszczęła energiczne śledztwo.

40 osób zatrutych nieświeżym mięsem

Groźny wypadek w pow. kaliskim

Kalisz, 16 lipca.

W osadzie Zbiersk, w pow. kaliskim zanotowane zostało **masowe zatrucie nieświeżym mięsem.**

Zatruciu uległo **około 40 osób.** Żaden z wypadków na szczęście nie okazał się śmiertelny.

Zakwestjonowane mięso, przekazane zostało do zbadania rzeźni miejskiej w Kaliszu. Zakwestjonowano również pewną ilość kiełbasy, którą odesłano do Zakładu Badania Żywności w Łodzi.



SPORT

Jutro wyścigi na torze helenowskim

Organizowane jutro przez ŁOZK wyścigi kolarskie w Helenowie zapowiadają się bardzo interesująco. Bowiem na starcie staną wszyscy najlepsi torowcy Polski.

Tak więc obok pięciokrotnego mistrza Polski Pusza i rewelacyjnego krakowianina Kupczaka, startować będą warszawianie: Frączkowski, Szpalerski, Popończyk i Klaus. Szóstka ta reprezentuje obecnie czołową klasę kolarstwa torowego w Polsce, tak, że start jej będzie jedną z największych atrakcyj naszego ubogiego dotychczas sezonu torowego.

Poza gośćmi w zawodach uczestniczyć też będą torowcy łódzcy z Świątkowskim, Szmidtem, Osmulskim i Raabem na czele. Poza wyścigiem szprinterowskim odbędzie się też bieg amerykański na 100 okrążeń toru.

Ze względów propagandowych i chcąc udostępnić jaknajszerszym rzeszom publiczności obejrzenie zawodów ustalono popularne ceny wstępów, bo począwszy już od 50 gr.

Jutrzejsze imprezy

Dzień dzisiejszy mija w Łodzi bez imprez sportowych, natomiast jutro odbędzie się kilka bardzo interesujących imprez, z których na czele wybijają się: mecz o wejście do ligi państwowej pomiędzy stołeczną Polonią a mistrzem Łodzi Union-Touringiem, wyścigi torowe w Helenowie z udziałem najlepszych torowców Polski a mistrzem Puszem i krakowianinem Kupczakiem na czele oraz trzy konkurencje mistrzowskie w lekkiej atletyce. Szczegółowy terminarz jutrzejszych imprez przedstawia się następująco:

LEKKOATLETYKA: Na stadionie Wojskowego KS od godziny 9-ej mistrzostwa okręgu w trójboju pań, pięcioboju panów i bieg z przeszkodami na 3 klm.

KOLARSTWO: Na torze helenowskim od godz 16-ej wyścigi torowe pod nazwą „Rewanż mistrzostw Polski".

PIŁKA NOŻNA: O godz. 11-ej na boisku Widzewa mecz o mistrzostwo klasy B Boruta (Zgierz) — Makabi. O godz. 17.45 na boisku Widzewa mecz o mistrzostwo klasy B Zjednoczone — TUR. Na stadionie ŁKS o godz. 17.30 mecz o wejście do ligi Polonia (Warszawa) — Union Touring. Na boisku KE w Pabjanicach o godz 15 towarzyskie spotkanie Brygada (Częstochowa) — PTC. Poza tym odbędą się na boiskach w Łodzi i na prowincji mecze o mistrzostwo klasy C i juniorów.

Notatnik lekkoatletyczny

Do trójboju o mistrzostwo okręgu zgłosiła się do wczoraj tylko jedna zawodniczka Jadwiga Wajsówna. Zachodzi więc ewentualność, że konkurencja ta wogóle się nie odbędzie. W pięcioboju o mistrzostwo panów startować będą: Brajer, Bystry i Lewandowski ze Zjednoczonych, Bobiński (ŁKS) i Rybak (KE). Do biegu z przeszkodami zgłoszeni zostali Lach, Kurpesa i Myszkowski.

— Trener Petkiewicz pozostaje w Łodzi do dnia 25 b. m., a później prowadzić będzie obóz treningowy zorganizowany przez zarząd PZLA.

— W związku z odwołaniem kobiecego meczu lekkoatletycznego Niemcy—Polska, który miał się odbyć w Łodzi PZLA zaproponował związkowi łódzkiemu zorganizowanie we wrześniu międzynarodowych zawodów z udziałem zawodniczek niemieckich.

Hazenistki jugosłowiańskie w Łodzi

Mistrzowski zespół Jugosławii w hazenie HASK z Zagrzebia odbędzie w przyszłym miesiącu tournee po Polsce. Hazenistki jugosłowiańskie grać też będą w Łodzi z reprezentacją miasta.

Pływacy Makabi jadą do Bielska

Pływacy łódzkiej Makabi wyjeżdżają w dniu dzisiejszym do Bielska, gdzie uczestniczyć będą w obozie treningowym, zorganizowanym przez tamtejszy Hakoah pod kierownictwem trenera wiedeńskiego. Następnie w dniach 24—25 b. m. pływacy Makabi startować będą w odbywających się w Bielsku mistrzostwach Polski. Na mistrzostwach startować będzie trójka „Makabistów": Hina, Kałowski i Kaufman.

Rozmowa z emirem Transjordanii

Co mówi emir Abdallah o podziale Palestyny i kolonizacji Żydów w Transjordanii

Bezpośrednio po ogłoszeniu raportu Komisji Królewskiej w sprawie Palestyny, przedstawiciel wpływowego dziennika francuskiego „Journal" odbył podróż do Transjordanii i przeprowadził interesujący wywiad z emirem Abdallahem. Reportaż jego drukujemy poniżej. Red.

Był wczesny ranek, gdy jechałem z Palestyny do Transjordanii, drogą przez dolinę Józefata. Jest to potężny rezerwuar małych kamyszków, który ilustruje powszechną namiętność mieszkańców Palestyny — zabawę, polegającą na miotaniu kamieni przy pomocy procy.

Przejeżdżam koło Jerycha i Martwego Morza, nad którym unosi się letnia mgła. Na moście Allenby, przerzuconym przez Jordan, zatrzymuje mnie straż. Wartownicy w pyjamach i korkowych hełmach na głowie, przerywają grę w karty, aby obejrzeć mój paszport, a po dokonaniu urzędowej czynności i zasalutowaniu, wracają do poprzedniej rozrywki.

Przejeżdżam przez jedyne terytorium na świecie, gdzie nie ma ani jednego Żyda. Mimo starań, podejmowanych przez emira Abdallaha, **władze brytyjskie zabroniły w tym kraju kolonizacji żydowskiej.** Ale o tym dowiedziałem się później szczegółowo, z ust samego Abdallaha, który ma obecnie zgoła inne plany w tej dziedzinie.

Samochód wolno jedzie przez górzystą drogę, okolicą, niemal zupełnie pozbawioną roślinności. Spotykamy rolników arabskich, ubranych w grube, białe burnusy. Spoglądają na nas zgoła nieprzyjaznym wzrokiem. I w tym momencie przypominam sobie radę jaką dali mi wartownicy na moście:

— **Radzimy wrócić przed szóstą wieczorem. Może być niebezpiecznie.**

***

Wreszcie jesteśmy w **Hammanie,** stolicy Transjordanii, starożytnej Filadelfii rzymian. Miasto zbudowane jest amfiteatralnie. Na każdym kroku spotyka się anachronizmy. Na dużym rynku, okolonym małymi, krzywymi domkami arabskimi, stoi **tyle amerykańskich samochodów ile na paryskim placu Opery.** W mieście jest tyle samochodów, wiele mieszkańców. Mimo, że zainteresowałem się tym faktem i usiłowałem go zbadać, przyznaję szczerze, że mi się to nie udało.

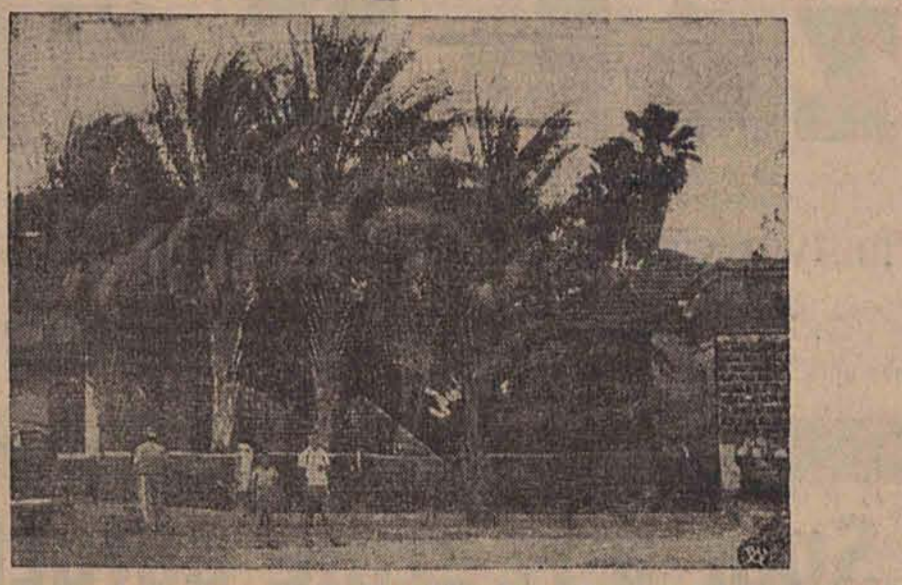
Mały Arab w łachmanach proponuje mi **miejscową gazetę.** Kupuję. Na pierwszej stronicy — **fotografia Mussoliniego.** Włoska propaganda nie zasypia tu gruszek w popiele. Włosi zbudowali tu szpital, a **personel szpitalny w pierwszym rzędzie rozdał wszystkim tubylcom szpilki do spinania burnusów, ozdobione głową dyktatora Italii.** Opowiedziano mi też, że lekarze włoscy, którzy tu zamieszkali, nie przyjmują chrześcijańskiego personelu, tylko tubylczy.

W chwili, gdy jestem na rynku, z sąsiedniej **ulicy dobiegają dźwięki muzyki.** Przechodzi oddział wojskowy emira, składający się wyłącznie z muzykantów. Zresztą, jak mnie poinformowano, **niemal cała armia transjordańska składa się z muzykantów. Oddział towarzyszy** samochodowi emira. Dziś jest piątek, dzień świąteczny Emir wraca z meczetu.

W pół godziny później jestem już w jego pałacu, urządzonym zupełnie na modłę angielską. Kamerdyner, w śmiesznym fraczku, wprowadza mnie do gabinetu władcy. Abdallah, niski, pulchny, w czarnym płaszczu, zarzuconym na plecy, z białą zasłoną na głowie, przytrzymywaną jedwabnymi, czarnymi sznurami. Wita mnie serdecznie. Twierdzi, że ma dla Francji wiele sympatii.

— **Nie byłem jeszcze w waszym kraju. Ale będę z pewnością** — mówi z czarującym uśmiechem.

Spoglądam na tego arabskiego władcę, siedzącego na tronie z łaski Anglików, który nie uczyni jednego kroku, nie pytając uprzednio Anglików o przyzwolenie. Zdaje sobie **sam sprawę ze** swej roli i gdy zaczynamy rozmowę na temat najbardziej obecnie aktualny — podziału Palestyny — wyczuwa się z jego wynurzeń, że chciałby on wiele zdziałać, a nie niestety, nie może. O decyzji Komisji Królewskiej mówi z sympatią:



Na zdjęciu najstarsza kolonia żydowska w „Be gania" w Galilei Dolnej obok jeziora Gshezaret

— **Rozwiązanie jest zupełnie słuszne. Nie stoję na gruncie szowinistycznym, jak mufti Jerozolimy** (pomiędzy tymi ludźmi panuje największa nienawiść i rywalizacja) i **uważam, że Żydom należy się część Palestyny, na której mogliby zbudować swe własne państwo. Transjordania jest krajem większym niż** Palestyna, **posiada tylko 300.000 ludności, gdy w Palestynie mieszka ponad 1 milion Arabów. Słuszne jest więc, że Arabowie ci staną się obywatelami prawdziwie arabskiego kraju Transjordanii. Jestem przekonany, że z państwem żydowskim łączyć będą moje państwo najbardziej przyjazne stosunki.**

— Czy w dalszym ciągu zabroniona będzie kolonizacja żydowska w Transjordanii? — zadaję pytanie.

— **Widzi pan, to jest problem dość trudny.** — emir Abdallah zaczyna wolno cedzić słowa, jakgdyby zastanawiał się nad każdym zdaniem. — **Ja dawno chciałem dopuścić w Transjordanii do** kolonizacji **żydowskiej. Na obszarze Transjordanii pomieścić się może, przy** wprowadzeniu **racjonalnej kultury rolnej, przeszło 7 milionów ludzi. A przyznaję, że koloniści żydowscy tę kulturę rolną wprowadzają. Nie tylko nie miałem nic przeciwko temu, by mieć u siebie** kolonistów **żydowskich, ale przeciwnie, ubiegałem się o to. Musiałem jednak z tej myśli zrezygnować. Widzi pan, chodziło o to, by kolonizacja żydowska w Transjordanii nie rozpoczęła się, dopóki nie będzie zdecydowana sprawa granic palestyńskich. Żydzi palestyńscy są bardzo ekspansywni. I gdyby utworzyli oni zwarte osiedla po tej stronie Jordanu, niewątpliwie w chwili wytyczania granic, rościliby sobie pretensje do tych terytoriów, bardziej zresztą uzasadnione, niż pretensje obecne, które są nieuzasadnione. Z chwilą gdy granice są już wytyczone i stworzone zostanie w Transjordanii i części Palestyny państwo arabskie, nic nie będzie stało na przeszkodzie do kolonizacji żydowskiej w granicach mego państwa. Trzeba będzie tylko dbać o to, by liczba kolonistów żydowskich w granicach przyszłego państwa arabskiego nie przekroczyła 50 proc. ludności arabskiej, to znaczy by stale była w mniejszości. I to wszystko. Jeśli przyszłe państwo arabskie będzie miało półtora miliona poddanych arabskich, wyrażę zgodę na wpuszczenie do granic kraju 700.000 kolonistów żydowskich. Ale nie więcej.**

Pytam z kolei, jak zapatruje się na sprawę granic palestyńskich, które nie zadawalają żadnej ze stron.

— **Powiem panu coś, co pana zdziwi. Ja nie jestem przeciwnikiem tych granic. Powiem więcej. Nie chcąc, by państwo żydowskie rościło sobie do mnie jakiekolwiek pretensje i chcąc z tym państwem żyć w zupełnej zgodzie, nie wyrażę sprzeciwu, jeśli nawet ostatecznie granice państwa żydowskiego zostaną rozszerzone. Pomiędzy mną a muftim Jerozolimy jest ta różnica, że mnie chodzi o powiększenie ludności, a nie o ziemię, podczas gdy on, nie chcąc podporządkować się rządowi Transjordanii i marząc o stanowisku władcy całej Palestyny, myśli o ziemi, nie o ludziach.**

Zwracam mojemu rozmówcy uwagę na propagandę włoską i pytam, co o tym sądzi.

Emir Abdallah uśmiecha się. Pomija milczeniem to pytanie i nagle zaczyna mówić o... **wojnie hiszpańskiej.**

— **Jak to wy, chrześcijanie** — pyta — **z waszą moralnością i miłością bliźniego, możecie tak bezlitośnie mordować się wzajemnie? Czy w waszej pięknej Europie nie ma miejsca dla każdego, z jego własnymi przekonaniami politycznymi?**

Cóż miałem odpowiedzieć emirowi? I ja ze swej strony dyplomatycznie przemilczałem.

Emir wstaje. Znak, iż audiencja skończona. Spoglądam na niego, na tego człowieka, któremu marzy się wielkie państwo po podziale Palestyny. Czy zdaje on sobie całkowicie sprawę, jak zależna jest jego władza od tego czy będzie on całkowicie posłuszny wskazówkom, płynącym z Londynu?

M. Bony.

Spór o rozwody wileńskie

Śledztwo przeciw konsystorzowi ewangelickiemu w Wilnie będzie umorzone? — Zdjęcie pieczęci z aktów konsystorskich

Z Wilna donoszą:

Dochodzenie w sprawie Konsystorza Ewangelicko - Reformowanego przybrało dość sensacyjny obrót.

Jakkolwiek śledztwo nie zostało jeszcze oficjalnie umorzone, to **jednak władze sądowo-śledcze nakazały zdjąć pieczęcie z aktów konsystorskich, które zostały opieczętowane w początkowym stadium śledztwa.**

Wobec tego bieg spraw w Konsystorzu postępuje obecnie normalnie.

Sprawa tego Konsystorza nabrała ostatnio znacznego rozgłosu, stając się tematem rozlicznych polemik, obracających się dokoła zagadnienia **czy Konsystorz Wileński istotnie popełnił nadużycia władzy, udzielając rozwodów i czy te nadużycia mogą zaciążyć na sprawach rozwodowych już osądzonych, lub będących w toku.**

Sam Konsystorz stoi na stanowisku, że Kościół Wileński, jak wszystkie wyznania ewangielickie, **od wieków korzysta z uprawnień rozwodowych dla swych wyznawców.** Jeszcze w XIX w. przy rozwodach małżeństw mieszanych gdzie jedna strona była katolicka, rozpoznawanie spraw odbywało się przy asyście księdza katolickiego. delegowanego ad hoc przez Kurię Biskupią. Później tryb ten został zaniechany, lecz **rozwiązywanie małżeństw mieszanych przez rozwód trwało dalej i trwa po dziś dzień**

Inne konsystorze ewangielickie w Polsce, poza Wilnem, miały utrudnione zadanie przy udzielaniu rozwodów, gdyż skrępowane były i są **cywilnymi ustawami dzielnicowymi.**

Kościół Wileński jest autokefaliczny, nie podlegający blisko od czterech wieków żadnej innej organizacji kościelnej **uznany de facto i de jure przez Państwo Polskie.** Rządzi się ono własnym prawem kanonicznym, które, jak twierdzi Konsystorz, nigdy dotąd przez Państwo kwestionowane nie było.

Konsystorz Wileński — twierdzą dalej zainteresowani — jest też **jedynym Konsystorzem w Rzplitej Polskiej, któremu podlegają wszyscy członkowie tego Kościoła, bez względu na miejsce ich zamieszkania.** Stąd podział właściwości według terytoriów, jak i stosowanie ustawy międzydzielnicowej z dn. 2 sierpnia 1926 r. staje się bezprzedmiotowe.

Odmienne zupełnie stanowisko w sprawie rozwodów wileńskich zajmuje Kościół Katolicki.

Skandal erotyczny we Lwowie

Aresztowanie kilku znanych przemysłowców

We Lwowie w tajemniczych okolicznościach zaginęła 14-letnia córka znanego przemysłowca, uczenica gimnazjum, Irena K.

Policja aresztowała znajomego ojca zaginionej, również przemysłowca, N. W.

W ub. sobotę dziewczynka spotkała N. W. na ulicy i poszła z nim na spacer, a następnie do willi jego za miastem.

Odurzona winem dziewczyna w pewnej chwili straciła przytomność.

W ciągu następnych dni w willi tej odbywały się libacje w licznym towarzystwie pań i panów. Jedna z uczestniczek dała znać policji. Kilka osób znanych w lwowskim świecie przemysłowym zostało aresztowanych.

Wydawnictwo „REPUBLIKA"
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Dnia 15 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Wiedniu najukochańszy nasz

B. P.

Józef Babad

Przemysłowiec

O strasznym tym ciosie zawiadamiamy krewnych i przyjaciół.

Żona, Córka, Syn, Zięć, Wnuczka i Rodzina

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Paragraf aryjski
nie został zatwierdzony

Przed kilku tygodniami wpłynął do Komisariatu Rządu, celem zalegalizowania, statut „Związku Młodych Dziennikarzy i Literatów". Pod statutem podpisani byli jako założyciele znani przywódcy i działacze oenerowscy. Rzecz zrozumiała, że w statucie figurował t. zw. **paragraf aryjski.**

W dniu wczorajszym podpisał Komisarz Rządu **odmowną decyzję w sprawie zalegalizowania Związku.** W motywach jest podane, że interesy zawodowe dziennikarzy są bronione przez istniejący Związek Dziennikarzy R. P. wobec czego nie istnieją uzasadnione powody do wciągnięcia do rejestru nowego stowarzyszenia dziennikarskiego.

Z karty żałobnej

B. p. Dawid Milechman

Dnia 11-go bm. zmarł tragicznie w Tatrach 22-letni Dawid Milechman.

Po ukończeniu gimnazjum w Łodzi, zmarły studiował medycynę na U. J. P. w Warszawie. Zdolności jego i zapał do pracy budziły podziw, a serce, czułe na krzywdy bliźnich — powszechną miłość.

Gorący entuzjazsta gór, jako członek wysokogórskiej sekcji P. T. T., brał czynny udział w wyprawach ratowniczych, ratując niejedno zagrożone życie ludzkie. Dawid Milechman umarł w swoich ukochanych Tatrach, w chwili zdobywania „Mnicha".

Śmierć jego wzbudziła powszechny żal i smutek.

Nasz reporter zanotował:

Znów dwa wypadki pokąsania przez psa zanotowało wczoraj pogotowie ratunkowe. Na ul. Cegielnianej pokąsany został 5-letni Mordka Tusk — Cegielniana 21.

W lesie tuszyńskim pokąsany został Wiktor Myśliborski (Łódź — Żeromskiego 46). Wobec podejrzenia, iż psy były chore, ofiarom zaaplikowano zastrzyki pasteurowskie.

* * *

Helena Cieszkowska, zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 176, napiła się, w celach samobójczych esencji octowej. Desperatce udzielił pomocy lekarz pogotowia.

* * *

Na ulicy Trenknera 3 targnął się na życie Stanisław Szewczyk, bezrobotny, wypijając jodynę. Odwieziono go do szpitala w ciężkim stanie.

* * *

Autobus, jadący z Koluszek do Łodzi, przejechał 4-letniego Tadzia Rogowskiego, syna młynarza z Koluszek. Chłopiec został tak ciężko ranny, że po przywiezieniu go do szpitala, zmarł. Policja zarządziła dochodzenie.

* * *

15-letni Hersz Warnowski, Pieprzowa 14, wypadł z okna I-go piętra, głową na bruk. Doznał on złamania podstawy czaszki. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

* * *

Przy pracy na plantacjach miejskich w parku Ludowym, robotnica Władysława Jurkiewicz upadła na pień tak nieszczęśliwie, że złamała kilka żeber. Odwieziono ją do szpitala.

Drugi wypadek przy pracy zdarzył się w fabryce przy ul. K[illegible] 12, gdzie przygnieciony przez maszynę robotnik Władysław Wybór — Podgórna 71, uległ złamaniu rąk. Odwieziono go do szpitala okręgowego.

* * *

Na ulicy Krajowej dwóch osobników napadło na 20-letnią [illegible] i zadało jej szereg ran [illegible]. Ranną odwiozło pogotowie ratunkowe do domu.

Spór o rzeźnię bałucką

Orzeczenie Sądu Najwyższego.— Gromada domaga się odszkodowania

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj wysoce interesujący *spór pomiędzy 4 członkami b. gromady Bałuty a zarządem miejskim w Łodzi o nieruchomość i tereny przy ul. Łagiewnickiej, w których mieści się t. zw. rzeźnia bałucka.*

Rzeźnia ta przed blisko 30 laty wybudowana została na gruntach, stanowiących własność gromady Bałuty, z tym, iż po upływie terminu dzierżawnego (umowa dzierżawna zawarta była na 25 lat), *przejdzie ona na własność gromady.*

Tymczasem w roku 1916 Bałuty zostały, jak wiadomo, włączone do Łodzi. Zrozumiałe więc było, że skoro zarząd miejski w Łodzi przejął wszystkie obowiązki wobec dzielnicy bałuckiej, *tym samym powinien był przejąć także wszystkie nieruchomości,* stanowiące własność b. gromady wiejskiej. Na tym stanowisku *stanęły władze hipoteczne i przepisały nieruchomość na własność gminy łódzkiej.*

Po wygaśnięciu umowy dzierżawnej, w roku 1934, zarząd miejski przejął rzeźnię bałucką *i wypłacił grupie wierzycieli, posiadającej należności hipoteczne, sumę około 400.000 złotych.* Wówczas jednak wystąpiło kilku członków b. rady gromadzkiej, którzy uważali, że nieruchomość i tereny nie należą bynajmniej do miasta, lecz do b. członków gromady. Odwołali się oni od decyzji władz hipotecznych do sądu apelacyjnego, który ich pretensje oddalił.

Wczoraj z kolei rozpatrywał ten ciekawy spór Sąd Najwyższy. Po rozpoznaniu skargi stanął na stanowisku, że *władze hipoteczne nie mogą rozstrzygnąć, czy po włączeniu terenów do miasta, majątek, będący własnością gromady, a więc samorządu terytorialnego, staje się własnością nowej gminy czy też członków gromady.* I przekazał tę sprawę do rozstrzygnięcia *sądowi apelacyjnemu.*

Spór ten ma zasadnicze znaczenie. Gdyby bowiem sąd stanął na stanowisku, *iż nieruchomość należy do b. członków gromady* — zarząd miejski musiałby płacić tym członkom odszkodowanie, wzgl. musiałby od nich nieruchomość wykupić. Przypuszczać jednak należy, że interes miasta nie zostanie w tej sprawie narażony na szwank. (i).

Zatargi i strajki w Łodzi

Żądania pracowników szpitali.— Bójki strajkujących z łamistrajkami

W związku z trwającym *strajkiem robotników w wytwórniach swetrów,* w dalszym ciągu zdarzają się awantury i bójki, pomiędzy strajkującymi, a t. zw. łamistrajkami, przeważnie chałupnikami.

Onegdaj awantura wynikła znów w *wytwórni swetrów przy ul. Lipowej 3.* Strajkujący wyważyli drzwi i siłą zmusili 3 zatrudnionych robotników do przerwania pracy. Wezwana policja zatrzymała 6 robotników, którzy wczoraj stanęli przed sądem starościńskim. Chaim Gutman (Pogonowskiego 43), Aron Skudlisz (Wesoła 12), Zelin Kensland (Wincentego 4), Icek Sztajer (Stodolniana 10), Judka Milsztajn (11 Listopada 14) oraz Pinkus Kupfer (Kilińskiego 18) *skazani zostali na 2 miesiące aresztu każdy.*

* *

Trwający kilka tygodni *strajk trykociarzy został wreszcie wczoraj zlikwidowany.* Zawarto umowę zbiorową do 15 lipca 1938 roku, przewidującą 5-procentową podwyżkę płac dla robotników. — Płace dla chałupników ustalił specjalnie powołana komisja arbitrażowa.

* *

Jak wiadomo, od dłuższego czasu trwa akcja o unormowanie warunków pracy pracowników szpitalnych. Ponieważ w niektórych szpitalach osiągnięto już całkowite porozumienie, z kolei wystosowano pisma do zarządów szpitali przy ul. Wesołej, szpitala ewangelickiego i szpital przy ul. Targowej, Szterlinga i Południowej, domagając się *opracowania nowego regulaminu pracy i podpisania umowy zbiorowej.*

W sprawie tej odbędzie się konferencja w przyszłym tygodniu.

* *

Pracownicy gazowni miejskiej zwrócili się do magistratu z żądaniem bądź zawarcia umowy zbiorowej, bądź też nadania im pragmatyki służbowej, z jakiej korzystają pracownicy innych przedsiębiorstw miejskich. Zarząd miejski zwołał na dzień 25 bm. konferencję.

* *

Również *pracownicy rzeźni bałuckiej* wystąpili do zarządu miejskiego, domagając się opracowania specjalnej pragmatyki służbowej, regulującej ich prawa i obowiązki. Pracownicy zapowiedzieli przy tym, że w razie nieuwzględnienia ich postulatu, proklamują strajk. (i).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI.
(ul. Piotrkowska 94)

Jeszcze tylko kilka dni grana będzie w Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94 komedia muzyczna Dobrzańskiego w przeróbce J. Tuwima — ciesząca się rekordowem powodzeniem „Żołnierz królowej Madagaskaru". W rolach głównych występują. Mroziński, Ankwiczówna, Dąbrowska, Dunajewska, Połomska, Sykulska, Modrzeński, Gurynowicz, Korwin i reżyser sztuki K. Tatarkiewicz.

Początek codziennie o godz. 9-ej wiecz. Ceny zniżone.

W niedzielę o godz. 5-ej po poł. „Żołnierz królowej Madagaskaru" po cenach zniżonych.

Już we wtorek wchodzi na afisz świetna komedia Fedora „Miłość w kwadracie" w reżyserii Konstantego Tatarkiewicza.

TEATR „SCALA".

Nowo wystawiona przez Idę Kamińską sztuka „Glückel Hameln" zdobyła sobie sympatię publiczności. Świadczy o tym widownia teatru, pełna i rozentuzjazmowana. Wykonanie artystyczne oraz reżyseria tworzą piękne widowisko, które należy bezwzględnie zobaczyć.

RADIO

6.15—6.18: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18—6.38: Gimnastyka. 6.38—7.00: Muzyka (pł.). 7.00—7.10 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka (płyty). 8.00—11.57: Przerwa 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warsz. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.20: Parę informacyj. Program na dzisiaj. 12.20—12.25 Parę informacyj — 12.25—13.00 Utwory Stanisława Moniuszki — 13.00— Koncert orkiestry wojskowej z Wilna.

15.00 Przerwa.

15.00—15.10 „Nasz program".
15.10—15.15. Poradnik sportowy lokalny.
15.15—15.20. O wszystkim po troszku.
15.20—15.45. Lżkkie utwory na gitarze w wykonaniu Wiktora Tychowskiego — płyty.
15.45—16.00. Wiadomości gospodarcze
16.00—16.30. Teatr Wyobraźni — słuchowisko dla dzieci p. t. „Królewicz i żebrak" według opowiadania Marka Twaine'a opracowała Zofia Nawrocka (ze Lwowa).
16.30—17.15. Fantazje operowe w wykonaniu Orkiestry Adama Hermana (z Krakowa).
17.15—17.50. Pieśni ludowe w wykonaniu chóru męskiego Pracowników Magistratu m. Katowic pod dyr. Leopolda Janickiego (z Katowic).
17.50—18.00. „Katowice w oczach turysty" — pogadanka — wygłosi Stanisław Kaszycki (z Krakowa).
18.00—18.25. Najnowsze nagrania rozrywkowe — płyty.
18.25—18.45. Audycja poetycka — Wiersze Krystyny Chruścielskiej.
18.45—18.50: Wiadomości sportowe lokalne
18.50—19.00: Pogadanka aktualna.
19.00—19.40. „Od wyśnigo końca Żywieczyzny, ka płynie Soła" — audycja podhalańska w wykonaniu Związku Podhalan Ogniska Milówka (z Krakowa).
19.40—19.50. Pogadanka aktualna
19.50—20.00: Wiadomości sportowe
20.00—20.45. Audycja dla Polaków zagranicą: — „Tam gdzie są nasi rodacy" — audycja literacko - muzyczna w opracowaniu Janusza Stępowskiego.
20.45—20.55 Dziennik wieczorny.
20.55—21.05. Rozmowa „z radiosłuchaczami" — „Humor na ponuro" — przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz.
21.05—22.50. Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Irmy Kozłowskiej — piosenki i Czwórki Radjowej (refreny).
22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).
23.30—0.30. Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00 BUDAPESZT. Wesołe potpourri z Ogrodu Zoologicznego.
20.00 WIEDEŃ. Koncert symfoniczny w ramach Naddunajskiego Festiwalu Muzycznego.

Z dziejów Łodzi

Dnia 17 lipca 1917 roku prezydent niemieckiego cywilnego Zarządu Ziem Polskich polecił wypłacić wdowom po zmarłych robotnikach z okropnych i tragicznych batalionów pracy przymusowej w Łodzi, wysłanych na jesieni 1916 roku do Niemiec — zapomogi w wysokości 600 marek i na dziecko po 150 marek.

Było to wielkie zwycięstwo naszej opinii, która swymi protestami doprowadziła najpierw do rozwiązania batalionów przymusowej pracy, a potem do wypłacenia zapomóg nieszczęśliwym wdowom i sierotom po ofiarach bezeceństw niemieckich.

Historyk Łodzi p. M. Hertz odpowiedzialnością za formowanie batalionów przymusowej pracy obarcza specjalnie komendanta policji niemieckiej von Oppena, podkreślając natomiast, że inny wysoki dygnitarz niemiecki, Loehrs, wyraźnie sprzeciwiał się powołaniu takich batalionów.

Napad rabunkowy
w Ujeździe, pod Tomaszowem

Tomaszów Maz., 16 lipca.

W osadzie Ujazd pod Tomaszowem Mazowieckim dokonano dziś o godz. 12 min. 30 zuchwałego napadu rabunkowego na sklep spożywczy Szaindy Gewirc. Do sklepu weszło kilku osobników pod pozorem poczynienia zakupów. Korzystając z nieboecności domowników, osobnicy ci obezwładnili właścicielkę sklepu, a następnie zadali jej tępym narzędziem szereg ran śmiertelnych w głowę.

Po splondrowaniu sklepu skradli 1000 zł. i zbiegli.

Niezwłocznie na miejsce zbrodni i zuchwałego rabunku przybyły władze policyjno-śledcze z komendantem powiatowym P. P., zarządzając energiczny pościg za zbrodniarzami.

Zwłoki zabitej zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Zapalił się dach
podczas smarowania smołą

Wczoraj, około godz. 4 popoł. pracował na dachu domu przy ul. Zawadzkiej 21 robotnik, **Zachariasz Alter**, smarując papę smołą. Niewiadomo w jaki sposób **nagle wybuchł pożar, płomienie ogarnęły wiadro ze smołą, a bezpośrednio po tym zaczął się palić dach.**

Do pożaru wezwano III pluton straży. Po półgodzinnej akcji **pożar został zlikwidowany.** Do Altera musiano wezwać pogotowie ratunkowe, gdyż w czasie gaszenia pożaru poparzył on sobie dotkliwie ręce. Lekarz, po udzieleniu mu pomocy, odwiózł go w stanie osłabionym do domu. (ig)

PODZIĘKOWANIE POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA W ŁODZI.

Zarząd Okręgowy P. B. K. w Łodzi zorganizował w czerwcu r .b. „Bal Perkalikowy" na dochód funduszu oświatowego, oraz wycieczkę dla 340 żołnierzy garnizonu łódzkiego do szkoły rolniczej w Jeżewie — w realizowaniu programu wycieczkowego. Do uświetnienia obu tych imprez przyczyniła się ofiarność społeczna, dzięki której Zarząd P. B. K. otrzymał następujące dary: od Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, Spół Akc. „Wola", Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej — Tkaniny, od pp. Płonki, Hersona, Druzego, Piątkowskiego, materiały galanteryjne i spożywcze; od Zjednoczonych Kupców Trzody, Zrzeszonych Rzeźników, pp. Kuleszy, Langkofa, Mackieły, Matuszewskiego, Stankiewicza i Mencla — wędliny.

Wszystkim tym ofiarodawcom Zarząd Okręgowy P. B. K. skład tą drogą wyrazy serdecznego podziękowania.

Poco Włosi zdobywali Abisynię?
Nie ma żadnych możliwości osiedlenia i zatrudnienia tam Włochów. — Relacja oficjalnej delegacji włoskiej

Prasa angielska donosi, że wielkie wrażenie wywołało we Włoszech ogłoszenie raportu oficjalnej komisji, która wyjechała do Abisynii celem zbadania jej skarbów mineralnych oraz możliwości ich eksploatacji.

Jak wiadomo, głównym powodem, dla którego Mussolini wszczął kampanię abisyńską była możliwość przerzucenia tam kilku milionów bezrobotnych, którzyby znaleźli tam zatrudnienie. Do Abisynii mieli być wysłani rolnicy i osiedleni na roli oraz górnicy, których wykorzystanoby przy eksploatacji bogactw natralnych.

Jak wynika z ogłoszonego obecnie raportu komisji, która od lutego bawiła w Abisynii, nie ma najmniejszych szans na emigrację do tego kraju. Tereny, które nadają się pod uprawę są gęsto zaludnione przez ludność abisyńską i całkowicie wykorzystane. Inne okolice, mało zaludnione, nie nadają się pod uprawę. Ludzie, których całym majątkiem są tylko ich ręce stwierdza komisja — nie mają po co jechać do Abisynii. Większe szanse mają osoby, rozporządzające wielkim kapitałem, który chcą zainwestować w najrozmaitszych przedsiębiorstwach. Gdyby nawet znaleźli się tacy finansiści, którzy potrzebowaliby rąk roboczych — to nie opłaca się sprowadzać ludzi z Włoch, ponieważ na miejscu siły robocze są o wiele tańsze.

Prasa angielska, zamieszczając ten rewelacyjny komunikat oficjalnej delegacji włoskiej, stwierdza z niemiłą satysfakcja, że główny cel, dla którego Włosi zdobyli Abisynię, nie został osiągnięty. (b).

Nadzór nad aplikantami
ustanowiła warszawska rada adwokacka

Na ostatnim posiedzeniu warszawskiej rady adwokackiej powołano do życia komisję nadzoru nad wykonywaniem aplikacji przez aplikantów adwokackich.

W tym celu ustanowieni bedą specjalni opiekunowie, którym podlegać mają grupy aplikantów w liczbie 30 do 40. Kontrolować oni będą prace w kancelariach i sądach aplikantów adwokackich. Kontrola rozciągnięta bedzie nawet na seminaria dla aplikantów, gdzie szczegółowo będzie sprawdzana obecność aplikantów.

Decyzja rady adwokackiej o ustanowieniu opiekunów ,ma na celu zwalczenie rozpowszechnionej ostatnio fikcyjnej aplikacji. Delegaci rady stwierdzili bowiem liczne wypadki zapisywania na listę aplikantów osób. które faktycznie aplikacją wcale sie nie zajmują.

Nadużycia sekretarza związku
drobnych rolników. — Sąd skazał Wolskiego na 2 lata więzienia

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł wczoraj b. urzędnik skarbowy, 36-letni Edmund Wolski, pod zarzutem popełnienia licznych oszustw.

Wolski był urzędnikiem skarbowym i przed kilku laty został z pracy usunięty oraz skazany za nadużycia na więzienie, a gdy wyszedł na wolność, wyjechał do Łęczycy i tam rozpoczął z kolei swą przestępczą działalność.

Okolicznością, która umożliwiała mu dokonywanie nadużyć było **stanowisko sekretarza związku zawodowego drobnych rolników**, które otrzymał przy poparciu starych znajomych. Pobierał on od rolników pieniądze, rzekomo na koszty załatwienia szeregu spraw. Oczywiście, nic im nie załatwiał, **a pieniądze ginęły w jego portfelu.** Udzielał porad prawnych, pobierając za to pieniądze, które miast przekazywać do kasy związku, również sobie przywłaszczał.

Machinacje te trwały od listopada 1936 roku do lutego 1937 roku. Być może trwały by jeszcze dłużej, gdyby nie przypadek, który pozwolił władzom związkowym zorientować się w tej działalności.

Wolski nie przyznał się do winy. Ale szereg świadków, który przewinął się przed sądem, zeznawał aż nadto wymownie. **Sąd skazał Wolskiego na 2 lata więzienia. (t)**

Adwokat na ławie oskarżonych
Wkrótce odbędzie się w Krakowie sensacyjny proces o zniesławienie

Kraków, 16 lipca.

W sądzie okręgowym odbędzie się wkrótce proces przeciwko adwokatowi Julianowi Harbuttowi, z Krzeszowic.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że **posądził sędziego dr. Joleńskiego o czyny karalne w drodze sądowej i dyscyplinarnej.**

Oskarżony o zniesławienie adwokat powołał jako świadków m. in. **ministra sprawiedliwości Grabowskiego, prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie Sawickiego, b. prezesa Parylewicza i in.**

Sąd większość tych wniosków załatwił odmownie, natomiast postanowił przesłuchać w charakterze świadka prezesa sądu okręgowego w Krakowie dr. **Scheuringa i in.**

Sędzia Joleński wnosi powództwo cywilne w wysokości 15.000 zł.

Teatr kaliski pod nową dyrekcją
Sezon rozpocznie się w połowie września

Kalisz, 16 lipca.

Zgodnie z podaną przez nas wiadomością prowadzenie teatru miejskiego w sezonie 1937/38 objęli dyrektorzy **Iwo Gall i Marjan Lenk,** z którymi Zarząd Miejski podpisał już onegdaj umowę.

Dyr. Iwo Gall kierować będzie stroną artystyczną, kierownictwo administracyjne objął p. Marjan Lenk.

Jak się dowiadujemy, ze starego zespołu w sezonie przyszłym pozostają **panie Gallowa, Gozdecka i Gintelówna,** oraz **p. Balicki.**

Nowy sezon teatralny rozpoczęty zostanie w połowie września br.

Złodziejka i paserka
stanęły przed sądem

21. czerwca b. r. policja zatrzymała na targowisku miejskim na pl. Boernera Wiktorię Kozłowską (Rybna 1) notoryczną złodziejkę, w chwili, gdy usiłowała ona skraść ze straganu sztukę towaru. W komisariacie przyznała się ona do winy i zeznała, że kradziony towar sprzedawała zawsze paserce Helenie Andrzejczak.

Wczoraj obydwie kobiety odpowiadały przed sądem grodzkim. Sąd skazał Wiktorię Kozłowską na 10 miesięcy więzienia, zaś Helenę Andrzejczak — na 1 rok więzienia i 100 złotych grzywny. (t)

WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO.

W dn. 22 lipca delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje z Warszawy i Łodzi trzydniową wycieczkę do Zakopanego pod hasłem „W góry po słońce i zdrowie".

Pociągi zestawione będą z wagonów pullmanowskich turystycznych zaopatrzonych w miękkie materace i poduszeczki do leżenia

Pociąg popularny przejdzie według nast. rozkładu jazdy:

Odejście z Warszawy Gł. w dn. 22 lipca o godz. 19.05.

Odejście z Łodzi Fabr. w dn. 22 lipca o godz. 20.28.

Przyjście do Zakopanego w dn. 23 lipca o godz. 7.10.

Powrót: Odejście ze st. Zakopane w dn. 25 lipca o godz. 21.35. Przyjście na st. Łódź Fabr. w dn. 26 lipca o godz. 8.53.

Opłata za przejazd w obie strony łącznie z przejazdem koleją linową z Kuźnic na Kasprowy Wierch i z powrotem wynosi z Warszawy zł. 23.40 i z Łodzi zł. 21.60.

JUTRZEJSZY KONCERT W HELENOWIE.

Zapowiedź jutrzejszego koncertu Chany Grosberg i Józefa Kołodnego w Helenowie wywołała wielkie zainteresowanie, gdyż artyści ci występują po raz pierwszy razem w nowym programie p. t. „Niszt getracht, nor gelacht". Wstęp do parku przysługuje już od godz. 2-ej po południu, gdzie od godz. 5-ej koncertować będzie orkiestra symfoniczna pod dyr. S. Pietruszki.

Sprzedał dom teścia
Oszusta ujęto w chwili gdy usiłował samolotem uciec do Rumunii

Warszawa, 16 lipca.

Maurycy Turczyk, mający przystojną córkę, wydał ją zamąż za handlowca Stefana Sułkiewicza i zamiast posagu w gotówce, przyjął zięcia na udziałowca w swych przedsiębiorstwach.

Sułkiewicz zdobył całkowite zaufanie swego teścia, to też gdy Turczyk na początku bieżącego roku, zmuszony złym stanem zdrowia, wyjechał na kurację **zagranicę, prowadzenie interesu** powierzył zięciowi. Ten wyzyskał zaufanie teścia w ten sposób, że sprzedał jego dom przy ul. Wilczej, zlikwidował część interesów i uzyskaną z tytułu tych operacyj gotówką, sięgającą 800.000 zł., ulokował w ziemi i akcjach na nazwisko podstawionego spólnika.

Wróciwszy z zagranicy, Turczyk zastał w swych przedsiębiorstwach istny pogrom. Turczyk złożył doniesienie **do prokuratora.**

Władze prokuratorskie wdrożyły przeciwko Sułkiewiczowi dochodzenie. Ten zwąchawszy pismo nosem, zbiegł samolotem do Lwowa, a stąd zamierzał udać się do Rumunii. Jednakże nie zdążył zamiaru swego zrealizować, albowiem został na lotnisku we Lwowie aresztowany na chwilę przed odlotem do Rumunii.

Sułkiewicza odstawiono z powrotem do Warszawy i osadzono w więzieniu.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 17 lipca 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Opłacalne ceny zbóż

są warunkiem kardynalnym dla dobrej koniunktury w przemyśle włókienniczym

Odbywające się , już w niektórych dzielnicach kraju żniwa, stawiają na porządku dziennym kwestję o pierwszorzędnym znaczeniu dla rozwoju sytuacji gospodarczej kraju — **sprawę tegorocznych zbiorów, cen zbóż—no i co za tym idzie, przyszłego kształtowania się siły nabywczej wsi.**

Według zgodnej opinji kół rolniczych **zbiory tegoroczne będą niechybnie niższe od zeszłorocznych,** najprawdopodobniej **będą oscylowały dokoła granicy naszego zapotrzebowania wewnętrznego,** względnie **dadzą nam niewielkie nadwyżki na eksport.** Oczywiście, zagadnienie możliwości nabywczych wsi **nie ogranicza się jedynie do kwestji zbiorów tegorocznych,** sprawą **niemniejszej wagi są ceny zbóż.** W chwili obecnej **ceny podstawowych zbóż w Polsce są wyższe, niż kiedykolwiek na przestrzeni ostatnich kilku lat,** zwłaszcza stosunkowo **wysoką cenę osiągnęły owies i żyto.**

Przeświadczenie, że **koniunktura gospodarcza w Polsce jest zależna w wielkiej mierze od sytuacji rolnictwa,** że **opłacalność cen zbóż,** jako głównego płodu produkcji wiejskiej **jest podstawowym warunkiem pomyślnej koniunktury** u nas, stanowi jeden **z kanonów naszej polityki gospodarczej,** to też niewątpliwie poczynione zostaną **wszelkie wysiłki, celem utrzymania obecnego poziomu** cen zbóż nietylko, w najbardziej pod tym względem niebezpiecznym okresie pożniwnym, lecz również na przestrzeni całego roku gospodarczego.

Kwestja zbiorów tegorocznych, cen zboża, jak **również ukształtowania się siły nabywczej wsi** budzi również **wielkie zainteresowanie w sferach łódzkiego przemysłu włókienniczego.** Wieś jest bowiem nadal **największym konsumentem wyrobów włókienniczych,** zwłaszcza zaś **szczególną doniosłość posiada dla przemysłu konsumpcja wsi w zimowej kampanji sezonowej,** która się niezadługo już rozpoczyna.

Przemysł i handel w swych rozważaniach w materii powyższej podkreślają, **że obecny poziom cen zbóż osiągnięty został u nas dopiero w miesiącach wiosennych, kiedy,** stanowiąca **główny trzon konsumpcji, szara masa chłopska nie posiadała już zboża na sprzedaż** i dlatego też **pomyślne ceny zbóż pozostały już bez większego wpływu na jej możliwości nabywcze.** W tych warunkach mogło się **przejawić wzmożenie konsumpcji artykułów włókienniczych przez wieś na przestrzeni ostatnich dwuch sezonów roku ub. mimo,** że niewątpliwie **niezaspokojone potrzeby ludności wiejskiej w zakresie manufaktury są bardzo wielkie.**

Sytuacja kształtuje się natomiast zgoła odmiennie w okresie obecnym. Gdyby **udało się utrzymać w okresie pożniwnym,** kiedy to mniejsze gospodarstwa sprzedają pod naciskiem bieżących potrzeb znaczną część swej produkcji zbożowej obecne ceny zbóż, — **sytuacja gospodarcza wsi uległaby znacznej i głębokiej zmianie. Siła nabywcza rolnictwa oparta zostałaby w roku bież., po raz pierwszy od szeregu lat, na opłacalnych cenach zbóż i mogłaby dojść w całej pełni do głosu.**

Oczywiście, taki stan rzeczy miałby **niezmiernie doniosły wpływ na ukształtowanie konsumpcji wiejskiej również i w zakresie manufaktury i co zatym idzie zmienił by bardzo poważnie,** niezbyt pomyślny w okresie ostatnim przebieg koniunktur we włókiennictwie.

Spadek franka francuskiego

Obawa zmian politycznych, czy też przyczyny techniczne?

Warszawa, 16 lipca.

(PAT) Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpił gwałtowny spadek franka francuskiego. Gwałtowne osłabienie franka wywołało w City — jak donoszą z Londynu — poważne wrażenie. Osłabienie to wystapiło już wczoraj. Dziś jednak przybrało na sile. Po raz pierwszy od chwili zmiany rządu we Francji waluta francuska była masowo oferowana na giełdzie londyńskiej. Zważywszy na brak interwencji francuskiego funduszu walutowego, podaż ta bezpośrednio odbiła sie na kursie franka.

Według rozpowszechnianej opinii, gwałtowna zmiana ustosunkowania sfer giełdowych do franka spowodowana została obawami o możliwość politycznych komplikacyj we Francji w związku z uchwałami kongresu partii socjalistycznej.

Istnieje również inna opinia, według której osłabienie franka przypisać należy momentom natury raczej technicznej. Chodzi mianowicie o to, że po ostatniej fali repatriacji kapitałów francuskich ze Stanów Zjednoczonych, chwilowo nie ma widoków na dalsze trwanie tego ruchu, w związku z czym nawet stosunkowo mała podaż franka na zwężonym rynku dotkliwie odbija się na jego kursie.

Lekkie ożywienie w detalu

Popyt na towary sezonowe w miejscowościach kuracyjnych

Według informacji otrzymanych od przedstawicieli łódzkich firm, którzy przybyli z prowincji — detaliczny handel prowincjonalny dokonywał w ostatnich dniach jeszcze pewnych obrotów letnim towarem. Rozmiary tych obrotów były niewielkie. utargi w handlu detalicznym w ostatnich dniach były naogół słabsze, niż na początku czerwca.

Stosunkowo żywy **utarg miał jedynie handel detaliczny w miejscowościach kuracyjnych w Małopolsce, na Pomorzu, a zwłaszcza na Śląsku.** Popytem największym w tych miejscowościach cieszyły się **letnie artykuły dziane, koszulki sportowe, kostiumy kąpielowe itd.** Niektórzy kupcy w miejscowościach kuracyjnych wyprzedali całkowicie swoje składy i zamówili nawet u swych dostawców niewielkie ilości towaru, w nadziei, że jeszcze w najbliższych tygodniach będą nieco targowali.

Kupcy ci **należą jednak do wyjątków,** większość detalistów **nie chce się już zajmować letnim towarem** i stara się wyprzedać te niewielkie resztki towaru, jakie pozostały jeszcze na składzie.

Zdaniem przedstawicieli handlowych firm łódzkich, kupiectwo detaliczne, zwłaszcza większi kupcy już w **pierwszych dniach sierpnia zaczną się interesować towarem zimowym** i w tym czasie należy się spodziewać już **pierwszych zleceń z prowincji.**

Handel pod kontrolą... partii

Nowe zarządzenia w Trzeciej Rzeszy

Berlin, w lipcu.

Dyktator niemieckiego planu czteroletniego, gen. Goering przeprowadził w ostatnich dniach daleko idące zmiany personalne w kierownictwie tego planu. Ustąpił przede wszystkim **dr. Köller** — kierownik sekcji surowców planu czteroletniego. Sekcja została podzielona w ten sposób, że **grupa żelaza i stali została wyodrębniona i powierzona specjalnej kontroli sztabu generalnego.** Kierownikiem tej sekcji został **płk. von Hannecken** z niemieckiego sztabu generalnego. Zapowiedział on już, że w dostawach żelaza i stali dla przemysłu prywatnego nastąpią znaczne utrudnienia. **Będą one** rezerwowane prawie wyłącznie dla przemysłu zbrojeniowego.

Kierownikiem sekcji handlu zagranicznego został **b. kpt. Jagwitz,** który pracować będzie **w ścisłej łączności z organizacją narodowo-socjalistyczną w Niemczech i zagranicą.** Oznacza to, iż tranzakcje handlowe niemieckie zagranicą, dokonywane będą w pierwszym rzędzie **z firmami, które będą zarekomendowane przez zagraniczną organizację narodowo-socjalistyczną.** W ten sposób Niemcy chcą zmusić do posłuszeństwa i działania na rękę Trzeciej Rzeszy obywateli i firmy zagraniczne.

Aukcje wełniane w Poznaniu

Dnia 15 b. m. odbyły się w Poznaniu aukcje na wełnę krajową, w których liczny udział wzięli przemysłowcy i handlarze łódzcy, zakupując odpowiednie ilości wełny krajowej, w myśl instrukcyj ministerstwa przemysłu i handlu, w granicach ustalonych dla poszczególnych fabryk przerabiających wełnę oraz handlarzy przez izbę przemysłowo-handlową. — Na ostatnich aukcjach ogółem zaofiarowanie wyniosło około **120 tysięcy kg.** wełny brudnej. Tranzakcje dochodziły do skutku przy cenach **bardzo mocnych.**

Rekordowa konsumcja bawełny

Nowy Jork, 16 lipca.

Konsumcja bawełny przez przemysł amerykański w czerwcu osiągnęła 691 tysięcy bel, podczas gdy w roku ubiegłym wynosiła 555.000 bel. Wynika z tego, że całkowita konsumcia w ciągu 11 pierwszych miesięcy sezonu bawełnianego osiągnęła 7.371.000 bel. Jest to rekord nigdy dotychczas nie osiągnięty nie tylko w ciągu 11 miesiecy, ale w ciągu całego roku.

Wieści gospodarcze

—o—

SPADEK LICZBY UPADŁOŚCI W POLSCE

W maju rb. ogłoszono na terenie całej Polski według danych G. U. S. ogółem 4 upadłości wobec 7 w kwietniu rb. i 9 w maju 1936 r. W przedsiębiorstwach jednoosobowych ogłoszono 3 upadłości, wobec 4 w kwietniu rb. i 3 w maju 1936 roku, w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością 1 upadłość (2 i 2). W spółkach akcyjnych nie ogłoszono ani w maju, ani w kwietniu r. b. żadnej upadłości, gdy w maju 1936 r. jedną. — W spółkach firmowych i komandytowych w maju rb. nie ogłoszono żadnej upadłości, gdy w kwietniu rb. i w maju ub. r. po jednej. Wreszcie w spółdzielniach nie ogłoszono ani w maju ani w kwietniu rb. żadnej upadłości, a w maju r. 1936 dwie.

Na upadłości w przemyśle przypada w maju rb. 3, wobec 3 w kwietniu rb. i 4 w maju ub. r. a w handlu 1, wobec 4 i 5.

WZROST PRODUKCJI ŻELAZA I STALI W ANGLII.

W czerwcu rb. produkcja stali w Anglii osiągnęła 1,10 milionów ton, wobec 1,05 miln. w maju rb. i 0,97 miln. ton w czerwcu r. 1936. Produkcja żelaza wynosiła 699,300 ton wobec 696.300 ton względnie 644.100 ton. W ten sposób produkcja stali w Anglii zbliżyła się już bardzo do najwyższej cyfry produkcyjnej, która kiedykolwiek została osiągnięta, a mianowicie do cyfry 1.11 milionów ton w marcu 1937 r.

Produkcja stali w pierwszym półroczu 1937 r. osiągnęła 6.34 milionów ton, co oznacza wzrost o przeszło 10 proc. Wytwórczość surówki żelaza wynosiła 4.01 miln. ton, wobec 3.96 miln. ton.

W końcu czerwca rb. czynnych było w Anglii ogółem 126 wielkich pieców wobec 122 w końcu maja rb.

SŁABSZE ZBIORY ZBOŻA NA WĘGRZECH.

Tegoroczne zbiory pszenicy na Węgrzech szacowane są przez czynniki oficjalne na 18.9 milionów podwójnych centnarów, wobec 23.8 milionów w roku poprzednim. Zbiory żyta szacują na 6.4 miljony, wobec 7,1 milonów, jęczmienia na 4.5 miln. wobec 6,5 miln., a owsa na 2,2 miliony wobec 2,6 milionów podwójnych centnarów w roku 1936. Widać z powyższego, że zbiory wszystkich głównych zbóż w roku bieżącym będą mniejsze niż w roku poprzednim.

Zauważyć należy, że zbiory na Węgrzech są już w pełnym biegu.

WEŁNA SYNTETYCZNA W SKANDYNAWII.

Zainteresowanie dla produkcji wełny syntetycznej z odtłuszczonego mleka objęło ostatnio m. in. szereg krajów skandynawskich. Tak więc w Danji 15 największych mleczarń zawarło umowę w sprawie produkcji kazeiny, stanowiącej, jak wiadomo, podstawowy surowiec przy produkcji wełny syntetycznej. Fabryka kazeiny została już wybudowana i w najbliższym czasie podejmie produkcję. Kazeina duńska eksportowana będzie jako surowiec również do Włoch.

Zainteresowania dla produkcji wełny syntetycznej zaobserwować się dały również i w Norwegii, gdzie również projektowane jest uruchomienie fabryk kazeiny.

PRODUKCJA SAMOCHODÓW W ROSJI.

Donoszą z Moskwy, że Rosja Sowiecka zajęła w roku 1936 drugie miejsce w światowej produkcji samochodów ciężarowych. Udział jej w ogólnej produkcji światowej wyniósł w roku 1936 — 35.5 proc., wobec 15.1 proc. w roku 1935.

Pomyślna sytuacja

w przemyśle hutniczym węglowym

Sosnowiec, 16 lipca.

(PAT) Sytuacja w przemyśle Zagł. Dąbrowskiego kształtuje się ostatnio bardzo pomyślnie. Ilość zamówień w hutnictwie jest duża. Niektóre huty mają zamówienia na dwa lata. Również w kopalniach węgla daje się odczuć pewna poprawa. Przejawia się ona w znoszeniu turnusów, przechodzeniu z jednej szychty na dwie i t. d. Ilość bezrobotnych zmniejsza się, przy czym do zmniejszenia bezrobocia przyczyniła się poważnie emigracja górników do Belgii.

Giełda pieniężna

Warszawa, 16 lipca.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 291.75 (—15), Bruksela 89.20, Gdańsk 100, Helsingfors 11.63, Londyn 26.27, Nowy Jork 5.29, Nowy Jork kabel 5.29.38, Paryż 20.46, Praga 18.45, Sztokholm 135.40, Zurych 121.40, Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.27,25, dolary kanadyjskie 5.26, floreny holenderskie 290.75, franki francuskie — 20.39, szwajcarskie 120.90, belgi belgijskie 88.93, funty angielskie 26.18, palestyńskie 26, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17.50, duńskie 116.65, norweskie 131.40, szwedzkie 134.75, liry włoskie 22.30, marki fińskie 11.20, niemieckie 120, niemieckie srebrne 146, szylingi austriackie 98.50.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowano Bank Polski 100.50, Cukier 30, Lilpopy 48, Starachowice 30.25. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Rudzki 5.90, za Węgiel chciano płacić 21, za Modrzejów 7.90, za Ostrowiec 25.25.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy obrotach zmniejszonych. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 66, II em. 64.75, 4 proc. dolarowa 38.50, 4 proc. konsolidacyjna 55—54.50—54.75, drobne 54, 5 proc. konwersyjna 59.50, 5 proc. kolejowa 57.50, 4 i pół proc. wewnętrzna pożyczka 52.75—53.25—53, 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I em. 93, 5 proc. Warszawy nowe 59.75, 6 proc. obligacje m. Warszawy VII em. 64, VIII i IX em. 58.75. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 i pół proc. ziemskie 55.50, 5 proc. Łodzi nowe 53.25, 3 proc. państwowa renta ziemska 53.25, 7 proc. warszawska 55, za 8 proc. dillonowską chciano płacić 85.50, za 7 proc. warszawską — 55.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym notowano:

Konsolidacyjna, grube, sprzedaż 55.00, kupno 54.50, drobne 54.50 — 54.00.

4 i pół proc. wewnętrzna 53.50 — 53,25.

Inwestycyjna I em. 66.00 — 65.50, II em. — 65.25 — 64,75.

4 proc. premiowa 39.00 — 38.50.

Bank Polski 102.50 — 102,00.

Tendencja nieco mocniejsza.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W ŁODZI.

Rzepak 44.00 — 47.00.

Reszta notowań bez zmiany, usposobienie ogólne spokojne.

O upadłość tureckiej cukierni

Niedawno na posiedzeniu Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego okręgowego Lewandowskiego i przy udziale sędziów handlowych: Błaszczyka i Ryszaka, rozpoznawano wniosek firmy „Zakłady Fabryczne Wyrobów Gumowych H. Boy i S-ka" Sp. z ogr. odp., oraz Juljana Brauna i Icka - Majera Szwarcbarda o ogłoszenie upadłości Izraelowi Zelmanowiczowi, Ahmetowi - Hamdi Karahanoglu, Mustafowi-Pirim Zade i Halifowi - Hamdi Colak, wspólwłaścicielom cukierni tureckiej i piekarni, przy ul. Piotrkowskiej 12, oraz filiom: przy ul. Przejazd Nr. 2, Narutowicza Nr. 2 i Piotrkowskiej Nr. 48 (tej ostatniej pod firmą „Ankara").

Na dowód zawieszenia wypłat firmy wierzycielki przedstawiły 6 protestowanych weksli na 200 zł. — oraz nadmieniły, iż z tytułu innych weksli, których termin płatności jeszcze nie nadszedł, należy się im jeszcze około 2.000 zł. — Właściciele firmy zaprzestali wypłat w kwietniu rb., a ponadto wierzyciele wszczęli przeciwko nim kroki egzekucyjne.

W dniu rozprawy do wniosku powyższych wierzycieli dołączyła się firma „Szlif", Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła, właściciel Sz. Baum, należności której wynoszą zł. 2.336 gr. 93, która również domagała się ogłoszenia upadłości.

Sąd po zbadaniu świadków oraz dokumentów przedstawionych przez wierzycieli, przychylił się do ich żądania, wzywając jednocześnie zainteresowanych wierzycieli do zgłaszania swych pretensyj do dnia 2 września rb.

Syndykiem masy mianowany został Stanisław Przybora, a sędzią komisarzem — sędzia handlowy Ryszard Ryszak.

Jak się dowiadujemy, w sprawie powyższej, jeden z upadłych Mustafa - Pirim Zade przez swego pełnomocnika złożył zażalenie, domagając się podniesienia upadłości, ponieważ zdaniem jego upadłość ta została ogłoszona niesłusznie. Weksle, na podstawie których ogłoszono upadłość, zostały wystawione przez Halila-Hamdi Colaka na zlecenie Izraela Zelmanowicza, a tymczasem jak wynika z wyciągu z rejestru handlowego, zarząd upadłej firmy spoczywa wyłącznie w rękach Izraela Zelmanowicza i Mustafy - Pirim Zade, którzy łącznie pod stemplem firmy mają prawo podipsu.

Zdaniem więc żalącego się Mustafy - Pirim Zade, upadłej firmie za zobowiązania prywatne ich właścicieli nie należało ogłaszać.

Również i firma „Ankara", której ogłoszono upadłość, nic wspólnego z nim (Zadem) nie ma.

Zażalenie to będzie rozpoznane w krótkim czasie przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, który ostatecznie zadecyduje o pozostawaniu firmy w stanie upadłości.

Realizacja postulatów eksportowych

Powołano komisję, która do dn. 1. września ma złożyć sprawozdanie

Na niedawno odbytej konferencji eksportowej zainteresowane sfery gospodarcze złożyły szereg postulatów, wprowadzających w konsekwencji pewne uproszczenia i ulepszenia, których zastosowanie poprawiłoby w rezultacie eksporterom ich dotychczasowe warunki pracy.

Sprawa realizacji tych postulatów była omawiana na posiedzeniu komisji obotu towarowego, odbytym pod przewodnictwem p. wiceministra Sokołowskiego w dniu 14 b. m. Stwierdziwszy, że cały szereg postulatów został już w sensie pozytywnym rozpatrzony, dla zrealizowania dalszych, wyłoniono komisję w składzie kilku osób, która **do dnia 1 września r. b. złoży sprawozdanie z dokonanych przez siebie prac.** Sprawy o znaczeniu specjalnym przepracowane będą w tym samym terminie na terenie właściwych ministerstw, względnie w osobnych komisjach.

Zgodnie z zapowiedzią ministra Romana, w realizacji omawianych postulatów współpracować będą również reprezentanci sfer gospodarczych, a mianowicie Rada Handlu Zagranicznego.

Instytut naukowy rzemieślniczy

przy Izbie Rzemieślniczej w Łodzi

Na podstawie uchwały Rady Zwiazku Izb Rzemieślniczych R. P. i uchwały walnego zgromadzenia członków Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie został powołany przed dwoma laty Instytut Naukowy Rzemieślniczy im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Instytut przejął cały majątek Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej.

Celem Instytutu jest prowadzenie badań nad rozwojem rzemiosła w Polsce oraz współpraca z samorządem rzemieślniczym i izbami nad podniesieniem rzemiosła pod względem technicznym, gospodarczym, organizacyjnym i kulturalnym.

Niedawno powstał oddział tego Instytutu w Łodzi. Izba Rzemieślnicza przekazała szereg prac badawczo-naukowych, oświatowych, organizację kursów dokształcających zawodowych, kursów specjalnych w zakresie doskonalenia zawodowego do przeprowadzenia oddziałowi Instytutu.

Cechy i Związki Rzemieślnicze mogą się zwracać do Instytutu (Łódź, ul. Moniuszki 6, tel. 188-40) po informacje w zakresie spraw technicznych, gospodarczych, kulturalnych i oświaty zawodowej. Organizacje rzemieślnicze mogą inicjować kursy zawodowe dokształcające: metalowe, budowlane, stolarskie, krawieckie, fryzjerskie, introligatorskie, spożywcze itp. przesyłając odpowiednie wnioski, życzenia, projekty do oddziału Instytutu. Oddział dysponuje odpowiednio przygotowanymi i dobranymi wykładowcami, fachowcami, programami, biblioteką, urządzeniami technicznymi do przeprowadzenia akcji kursowej, odczytowej, pokazów wystaw i t. p.

Obecnie zarząd Instytutu stanowią: prezes Stanisław Dobosz — dyrektor Izby Rzemieślniczej, wiceprezesi: Andrzej Lewandowski, inż. E. Głogowski, sekretarz: inż. Józef Hartglas, skarbnik Jan Janowski, członkowie: inż. Franciszek Tymieniecki, Zygmunt Dmowski. Kierownikiem Instytutu jest prof. Leon Romanowski.

Kronika szachowa

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE POLSKIEGO MISTRZA SZACHOWEGO. — NAJDORF ZAPROSZONY NA TURNIEJ KANDYDATÓW DO MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Donosiliśmy już o planowanym w jesieni olbrzymim turnieju na Semmeringu, który swą rewelacyjną obsadą miał prześcignąć największe nawet turnieje powojenne. Zaproszenia zostały skierowane do 26 najwybitniejszych mistrzów współczesnych, nie wyłączając dr. Euwego, Capablanci, dr. Laskera i dr. Alechina. W tej formie turniej byłby kopią słynnego turnieju w Hastings 1895 r., który zgromadził całą ówczesną elitę szachową świata. W ostatnim czasie zmienili jednak organizatorzy pierwotny projekt, zasadniczo zmieniając charakter turnieju i ograniczając ilość uczestników do ośmiu. Pod pretekstem, że dr. Euwe i Alechin odmówili udziału w turnieju ze względu na niemożność przesunięcia na miesiąc później swego meczu o mistrzostwo świata, wyznaczonego na 4 października r. b. i że tym samym została znacznie zmniejszona atrakcyjność imprezy, organizuje zarząd koncernu hotelowego Panhaus turniej, mający charakter kwalifikacyjnych rozgrywek o championat światowy. Zwycięzca turnieju rozegrałby następnie generalny mecz o mistrzostwo szachowe świata z zwycięzcą meczu dr. Euwe — dr. Alechin.

W ten sposób weszłaby dotąd bardzo zagmatwana sprawa rozgrywania meczów o mistrzostwo świata na nowe tory, gdyż podobne eliminacje możnaby było urządzać perjodycznie, naprz. co dwa lata. Forma taka jest nawet podyktowana koniecznością — ilość bowiem graczy światowej klasy ciągle wzrasta, a przy obecnym systemie rozgrywania championatu świata, niejeden z aspirantów do tytułu mógłby się nie doczekać swej kolejki.

Do turnieju na Semmeringu zaproszono następujących graczy: Capablancę, Botwinnika, Flohra, Fina, Keresa, Reshewskiego, Eliskasesa i mistrza warszawskiego Najdorfa. O ile zaproszenie mistrza Austrii Eliskasesa jest raczej podyktowane kurtuazją, o tyle zaproszenie Najdorfa jest prawdziwą niespodzianką i świadczy, że zagranica wysoko ceni talent młodego mistrza polskiego, którego sukcesy ograniczają się jedynie do zdobycia I-ej nagrody na turniejach w Budapeszcie i Rogatska Slatina.

Fakt, że zostali pominięci gracze tej miary, co Stahlberg, Lilienthal, Pirc, Tartakower Kashdan, Ragozin i t. d. podnosi jeszcze bardziej wyróżnienie Najdorfa wśród tej całej plejady ustalentowanych mistrzów, z których prawie wszyscy mogą się poszczycić lepszymi wynikami od polskiego mistrza.

Według ostatnich wiadomości, rozpocznie się turniej na Semmeringu w kilka dni po zakończeniu olimpjady w Sztokholmie, a więc w ostatniej dekadzie sierpnia. Sensacyjna ta impreza, nota bene po raz pierwszy zorganizowana, jest z niecierpliwością oczekiwana przez cały świat szachowy.

Losowanie książeczek P.K.O.

Warszawa, 16 lipca.

Dnia 15 lipca r. b. odbyło się w centrali P.K.O. w Warszawie 45-te z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii I-ej.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 8.953, 12.093, 22.081, 23.476, 26.112, 32.962, 33.786, 35.329, 35.467, 38.303, 40.651, 41.823, 43.337.

Książeczka premiowana serii I-ej za Nr. 30.599 wylosowana 15 stycznia 1937 r. nie zrealizowana.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 51

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 16 lipca 1937 r.

1. Wzywa się kierownika drużyny **RKS** TUR (Pabjanice) do sekretarjatu **ŁOZPN na** poniedziałek dnia 19 lipca 1937 roku godz. 19, pod rygorem odrzucenia złożonego protestu w sprawie zawodów: RKS TUR—KS Huragan (Ruda Pabjanicka)

2. Wzywa się zawodn. Włodarczyka Marjana (SKS—Głowno) do sekretarjatu **ŁOZPN** na środę dnia 21 lipca 1937 roku, godz. 19.00 pod rygorem wyciągnięcia sankcji statutowych.

3. Wzywa się do sekretarjatu ŁOZPN pp. Michalskiego i Kaczmarka, członków zarządu RTS Widzewa, na poniedziałek dnia 19 lipca 1937 r. godz. 19 00.

4. Unieważnia się zawody o mistrzostwo kl. C TG Sokół (Łódź) — RKS TUR Chojny wobec przekroczenia przepisów PZPN. Termin powtórnego rozegrania zawodów podany będzie dodatkowo.

5. Podaje się do wiadomości RKS TUR (Zd.Wola), że zawodnik Lachman Franciszek jest zwolnionym zawodnikiem TG Sokół (Zd. Wola) wobec czego podpada uchwale o karencji Kartę zgłoszenia unieważnia się.

6. Przypomina się zarządom klubów, że prośby w sprawie delegowania przedstawicieli ŁOZPN na zawody winny być kierowane pod adresem Zarządu ŁOZPN.

7. Karze się zawodników:

a) Jelnickiego Jerzego (RKS—Ruch Piotrków) 4-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 19 lipca do 18 listopada 1937 roku, za podpisanie karty zgłoszenia dla Kat. Stow. Młodzieży (Bełchatów).

b) Cyka Leona RKS TUR (Zd. Wola) 6-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 19 lipca do dnia 18 stycznia 1938 roku, za przewinienie na zawodach Makabi (Zd. Wola) RKS TUR (Zd. Wola w dniu 3 lipca 1937 r § 124 f.

c) Grabowskiego (AKS—Bałuty) surową naganą za przewinienie na zawodach AKS—Sokół w dniu 4 lipca 1937 roku.

d) Bidlera AKS—Bałuty) 1-tygodniową dyskwalifikacją od dnia 19 do 25 lipca 1937 roku za przewinienie na zawodach AKS—Sokół w dniu 4 lipca 1937 roku § 124 h.

e) Mamińskiego Ryszarda (Sokół Zgierz) surową naganą za przewinienie na zawodach Sokół—Boruta w dniu 4 lipca 1934 roku § 124a.

f) Zarzyckiego Marjana (Boruta) 1-tygodniową dyskwalifikacją od dnia 19 lipca do 25 lipca 1937 roku, za przewinienie na zawodach Sokół—Boruta w dniu 4 lipca 1937 roku § 124b.

g) Wajnkajma Józefa (RKS TUR —Łódź) 1-tygodn. dyskwalifikacją od 19 lipca do 25-go lipca 1937 roku § 124 b. za przew. na zaw. TUR II — Hakoah II, dn 3 lipca 1937 r.

h) Goldberga Benjamina i Drukiera Dawida (obydwaj Bar-Kochba) oraz Rotapela Mońka (Makabi) wszystkich 3-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 19 lipca do 18 października 1937 roku, za przewinienie na zawodach Bar-Kochba—Makabi w dniu 11 lipca 1937 r. § 124 e.

i) Sobockiego Dawida (Bar-Kochba) 6-miesięczną dyskwalifikacją od 19 lipca do 18 stycznia 1938 roku, za przewinienie na zawodach Bar-Kochba—Makabi w dniu 11 lipca 1937 r. § 124 f.

j) Moszkowicza Abrama (ŻSSG—Zd. Wola) surową naganą, oraz Barona Izraela (ŻSSG) 2-tygodniową dyskwalifikacją od 19 lipca do 1 sierpnia 1937 roku, za przewinienie na zawodach ŻSSG II — Strzelec (Sieradz) II § 124 a.

Komunikat Nr. 51

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 16 lipca 1937 r.

1. Podaje się do wiadomości kalendarzyk rozgrywek finałowych o wejście do klasy A na rok 1937/38.

Niedziela, dn. 1 sierpnia 1937 r. Mistrz grupy kaliskiej kl. B — Mistrz gr. łódzkiej. Mistrz gr. pabjanickiej — Mistrz gr. tomaszowskiej.

Niedziela, dn. 8 sierpnia 1937 r. Mistrz gr. łódzkiej — Mistrz gr. pabjanickiej. Mistrz gr. tomaszowskiej — Mistrz gr. kaliskiej.

Niedziela, dn. 15 sierpnia 1937 r. Mistrz gr. łódzkiej — Mistrz gr. tomaszowskiej. Mistrz gr. kaliskiej — Mistrz gr. pabjanickiej.

Kluby podane na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

Nazwy mistrzów poszczególnych grup, godziny rozpoczęcia zawodów i boiska podane będzie dodatkowo.





BALSAMICZNA SÓL DO NÓG GĄSECKIEGO (Z KOGUTKIEM) «AGEPIN»

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

LEKARZ - DENTYSTA

B. Nusbaumowa

Przyjmuje od 5 do 8 po poł.

Piotrkowska 51

TELEF. 121-23.

Sygnatura Km. 186/35 i 128/37/XVIII.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 18-go, Stanisław Stopczyński, mający kancelarję w m. Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 51 na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22 września 1937 roku od godz. 10-ej rano, w sali posiedzeń Nr. 9 Sądu Grodzkiego w Łodzi, odbędą się sprzedaże w drodze przetargu publicznego dwuch nieruchomości miejskich, a mianowicie:

1) położonej w m. Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. pol. 61, ozn. Nr. hip. 466 c, rep. hip. Nr. 5369, należącej do Iski Hai Horończyk, Altera Wolfa Edelbauma, Gołdy Racy Kałowskiej oraz spadku wak. po Abramie Lejbie Edelbaumie, składającej się z placu zabudowanego o pow. 10.312 łokci kw. oraz zabudowań mieszkalnych, fabrycznych i gospodarczych.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 35.560, cena zaś wywołania wynosi 26.670.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3556.—

2) Celem zniesienia współwłasności nieruchomości, położonej w m. Łodzi, przy ul. Dowborczyków Nr. pol. 3, oznacz. Nr. hip. 1124a, rep. hip. 3175 należ. do Chai Hendel Rozen i Małki Birnbaum, składającej się z placu zabudowanego o ogólnej powierzchni około 2187 mtr. kw. oraz zabudowań mieszkalnych, fabrycznych i gospodarczych.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 84.225, cena zaś wywołania wynosi zł. 63.168 gr. 75.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 8422 gr. 50.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łodzi, Oddział Egzekucyjny, ul. Trębacka 18, sala Nr. 7.

Łódź, dnia 16 lipca 1937 r.

Komornik

wz. J. BERGIER.

DR. MED.

J. HAJMAN

choroby wewnętrzne, mieszka obecnie

Aleje Kościuszki 97

(róg Bandurskiego), tel. 163-12

Przyjmuje od 4.30 do 6-ej po południu

DR. MED.

A. Kopciowski

przeprowadził się na

Piotrkowską 8,

przyjmuje od godz. 1.30—2.30 i od godz. 7—8

telefon 232-55.

Do akt Nr. Km. 748 i 749/37.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go zamieszkały w Łodzi rzy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 132, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłsza, że w dniu 22 lipca 1937 r. o godz. 10 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 69, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 4423, gr. 20 a mianowicie: 33 sztuki różnego materjału damskiego i męskiego, oraz w dniu 22 lipca 1937 r. o godz. 11-ej w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 53 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli i żyrandola, oszacowanych na sumę zł. 560.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 5 lipca 1937 roku.

Komornik

w/z. K. SOBOLEWSKI.

Sprawa Skarbu Państwa p-ko Józefowi Rozenholcowi.

Sygnatura: Km. 262/35//XVIII.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 18-go, Stanisław Stopczyński, mający kancelarję w m. Łodzi, ul. 11-go Listopada Nr. 51 na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1937 r. o godz. 10-ej w sali Nr. 9 w Łodzi, Sądu Grodzkiego, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika(czki) Edyty Henrietty Henselman i Irmy-Lidji Gabriel, nieruchomości, położonej w m. Łodzi, przy ul. Limanowskiego Nr. pol. 49, zap. do wykazu hip. „Nieruchomość w Bałutach Nowych Nr. 33, ros. duże B. i 21 litera A, rep. hip. 16 112, składającej się z placu zabudowanego o powierzchni 1574 mtr. kw., budynków mieszkalnych i gospodarczych studni pompy i oparkanienia z desek. Nieruchomość ta w zastawie nie znajduje się, zostanie sprzedana w całości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 7.500.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolna umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łodzi, Oddział Egzekucyjny, ul. Trębacka 18, sala Nr. 7.

Łódź, dnia 16 lipca 1937 r.

Komornik

wż. J. BERGIER.

„OLLA-CRISTALLIN" to rewelacja!

Kino **EUROPA** DZIŚ PREMIERA!

Pocz. o g. 4, ost. s. o 10 w.

Król komików **JOE BROWN**

w komedii o światowym rozgłosie p. t.

SPRZEDAWCA TRAKTORÓW

100-procentowy ekstrakt humoru! Niebywałe sytuacje! Kapitalne pomysły! Zawrotne tempo!

Ponadto: Piękny romans kobiety, dla której warto było poświęcić tron!

„KRÓLESTWO ZA POCAŁUNEK"

REŻ. FRANK BORZAGE.

W r. gł.: MARION DAVIES, DICK POWELL I CLAUDE RAINS.

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA muzyki udziela lekcyj gry fortepianowej (moskiewskie konserwatorjum) oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. HURWICZ-SZTYLLEROWA, Aleja 1-go Maja 9 m. 6.

DO SPRZEDANIA.

TURBINA KONDENSACYJNA

mocy 1000 KW z generatorem 3 faz prądu zmiennego, 3000 obr/min. 3150 Wolt napięcia, 1250 K V A z kondensatorem w dobrym stanie.

Dalej

jeden kocioł parowy systemu Babcoc i Wilcox

na robocze ciśnienie 15 atm. 200 m² pow. ogrzew. z przegrzewaczem i rusztem mechanicznym B i W 6 m² również w dobrym stanie. — Oferty sub: „No 40" do Biura Ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 87. 35—4

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Centralna lecznica zębów

I CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁODZI.

PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY

ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83

Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10—1.

Własne laboratorjum zębów sztucznych i koron porcelanowych.

LEK-DENT. ZADZIEWICZ.

Dr.

J. MANDELTORT

RENTGENOLOG

przyjmuje obecnie

Piłsudskiego 61

parter

tel. 240-24.

Doktór

Henrykowski

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych

TRAUGUTTA 9, Telefon 262-98

od 8—11-ej i od 6—9-ej wieczór

w niedziele i święta od 9 — 12.30

DOKTÓR

TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych

Zawadzka 6 tel. 234-12

przyjmuje od 8—11, 2—4 i 6—9 wiecz

w LECZNICY OMEGA

Główna 9 od 4—6 w.

Dr. MED.

WŁ. ŻADZIEWICZ

STOMATOLOG

Spec. chor. i chir. zębów i jamy ustnej.

PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26.

Przyjmuje od 3—7.

SANATORJUM w CHEŁMACH

(W SOSNOWYM LESIE)

Inhalatorium i pneumatyczna kamera przeciwallergenowa dla astmatyków. Elektryczność. Kanalizacja. Telefon.

STAŁA OPIEKA LEKARSKA.

Zgłoszenia: Tel. 127-81 i 122-60.

Wspólnik

do zaprowadzonego interesu przemysłowego z kapitałem 40—50 tys. zł. POSZUKIWANY.

Oferty do Admin. sub. „H. R."

ZASTĘPCA

dobrze wprowadzony przy firmach przerabiających szmaty, pracujący w komis, POSZUKIWANY przez solidną firmę gdańską. Oferty pod „W. M." do Admin. „Republika".

Prywatna **PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA**

chor. skórne i weneryczne

przyjm.: 8 r. — 9 w., w niedz. 9—1 pp

Panie przyjmuje kobieta lekarz

PIOTRKOWSKA 161

PORADA 3 ZŁ.

Dr Reicher

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych

Leczenie promieniami Roentgena

Południowa 28. Tel. 201-93

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 12

PRZYCHODNIA dla chorych WENERYCZNIE

mężczyzn i kobiet

PIOTRKOWSKA 88

Leczenie chorób wenerycznych i skórnych. Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta - lekarz. Przychodnia czynna od 9 r. do 9 w. Specjalny gabinet kosmetyczny. PORADA 3 ZŁ.

LEKARZ-DENTYSTA

F. KOPCIOWSKA

przeprowadziła się na ul.

Piotrkowską 8,

tel. 232-55

przyjmuje od 10—1 i 3—7

KROSNA ANGIELSKIE

różnych szerokości, maszynki, trajb- i szpulmaszyny, maszyny żakardowe, szlichtmaszyna, zettelmaszyna itp. okazyjnie DO SPRZEDANIA.

Tel. 205-16.

Ciechocinek Willa „BELLE-VUE"

pod zarządem prof. SZYJKOWSKIEJ. Doskonała kuchnia. Pierwszorzędna obsługa. — Dwumorgowy park. — Ceny umiarkowane.

Lokale

W NOWYM domu słoneczne 2 pokoje z kuchnią i wygodami, II piętro. Rembelińskiego 13/15 daw. (Nowa Radwańska), Miesięcznie zł. 60. Wiadomość u dozorcy lub tel. 225-12.

WIĘKSZE I MNIEJSZE lokale handlowe, oraz mieszkania 7, 5, 3 i 2-pokojowe z wygodami są do wynajęcia w śródmieściu. Wiadomość: Piotrkowska 17, biuro administracji, tel. 183-65.

SZUKAM pokoju wprost od gospodarza. Oferty z podaniem cen sub: „Gotówka".

POKÓJ, ładnie umeblowany, słoneczny, ew. korzystanie z poczekalni do wynajęcia. Moniuszki 10, m. 6. Tel. nr. 223-12.

3 POKOJOWE, słoneczne mieszkanie z kuchnią i wygodam do wynajęcia Al. 1-go Maja Nr. 5. Wiadomość u dozorcy.

Do wynajęcia

UMEBLOWANY POKÓJ z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie w luksusowym domu dla solidnego pana. Dzwonić 167-25 od 10—11 i od 3—5 pp.

INTELIGENTNY młodzieniec, poszukuje pokoju z utrzymaniem przy inteligentnej (izrael.) rodzinie. Of. sub: „Natychmiast".

MIESZKANIE jednopokojowe kuchnia na I. piętrze, 2 pokoje kuchnia, wygody na parterze, 6 pokojowe komfortowe, 4 piętro, winda, front oraz lokal handlowy do wynajęcia od zaraz. Nawrot 8 u administratora od 1—3.

4—5-POKOJOWE mieszkanie, słoneczne z wszelkimi wygodami na I. piętrze (ew. mała willa w ogrodzie) poszukiwane. Oferty pod „Słoneczny lokal".

POSZUKIWANE 2-pokojowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami, w centrum nie wyżej I. piętra, od 1 października. Wiadomość: telefon 142-55 w godz. 2—4 i 9—10 wiecz.

Kupno i sprzedaż

MOTOCYKL BSA 500 cm. w dobrym stanie do sprzedania, ul. Pomorska [illegible] m. 5. Obejrzeć w niedzielę od godz. [illegible] do 13-ej.

MASZYNA do kopiowania kart żakardowych oraz maszyna do wiązania kart żakardowych, tanio do sprzedania w firmie Juliusz Heinzel ul. Piotrkowska 104-a.

DO SPRZEDANIA większa ilość okien fabrycznych, żelaznych. Dowiedzieć się Wl. Sp. Akc. „N. Eitingon i S-ka", Dowborczyków 30.

MAJĄTEK ziemski (ośrodek) 450 mórg pol. 29 klm. szosa od Wilna. Prześlicznie położony, ziemia dobra, pałac piętrowy (styl angielski gotyk) drzew. rybne gospodarstwo, szkółka drzew owocowych, duży sad, prześliczny park. Z powodu wyjazdu do sprzedania. Bliższe szczegóły: Wilno I, skrz. pocztowa 53.

Rozmaite

ZAGINĄŁ pies „Ratlerek" 1 i pół roczny, czarny podpalany, uszy i ogon obcięte. Odprowadzić za wynagrodzeniem do gospodarza domu, ul. Pr. Narutowicza nr. 110.

ZOSTAŁY zgubione kwity lombardowe za Nr. 248763 i 263927, Kac Chana Ruchla, ul. Rzgowska 54, które unieważniam.

Uzdrowiska

WISŁA Śląsk, pełno komfortowy pensjonat „Olzona" poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Informacje: Wisła, telefon 70, Łódź, tel. 210-40.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66: dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.